Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 15 sierpnia 1936 r. Nr. 223.

Rząd madrycki zwrócił się o zawieszenie broni

Powstańcy zdobyli Badajoz

Lizbona 14 sierpnia. (PAT). **Radjoclub portugalski podaje, jak twierdzi, ze źródła absolutnie pewnego, że rząd hiszpański zwrócił się do jednego z mocarstw obcych z prośbą o pośredniczenie pomiędzy powstańcami a legalnym rządem madryckim w sprawie zawieszenia broni. Radjoclub potwierdza następnie wiadomość o zajęciu przez powstańców Antequerra i Marbelallora oraz o wylądowaniu w Algeciras nowego transportu 2.000 żołnierzy marokańskich.**

Radjoclub podaje dalej, że kolumna płk. Yague rozpoczęła wczoraj wieczorem atak na Badajoz. Atak poprzedzony został ogniem artyleryjskim, 3 samoloty powstańcze bombardowały Badajoz, wyrządzając znaczne szkody. Kolumny powstańcze otaczają miasto, które ludność broni z okalających je murów. Dziś do Badajoz wkroczyło kilka powstańczych samochodów pancernych. Gubernator cywilny Badajoz, który przeszedł pieszo przez granicę portugalską jest w stanie wielkiej depresji. Oświadczył on, że nie jest komunistą i że chciał już dawno uciec, ale milicja udaremniła ucieczkę, grożąc mu śmiercią.

Generał hiszpański Milan Astray, przybyły niedawno z Argentyny, udaje się do Sewilli, gdzie obejmie dowództwo nad hiszpańską legją cudzoziemską.

Zdobycie Malagi
celem akcji powstańców na południu

Rzym, 14. 8. (PAT). Korespondent „Tribuny“ ogłasza wywiad z gen. Llano, który oświadczył, że **wojska jego osiągnąć mają dwa cele, a mianowicie zdobyć Malagę i Badajoz. Miasto Badajoz zostało właściwie już zdobyte przez powstańców,** ponieważ samoloty stwierdziły, że na domach powiewają białe chorągwie. Wojska powstańcze posuwają się jednak naprzód powoli i ostrożnie by uniknąć zasadzek. **Akcja w kierunku Malagi posiada znacznie większe znaczenie, ponieważ port ten stanowi główną bazę aprowizacyjną floty rządowej.** Po zdobyciu Malagi, przeciw której działa przeszło 3 tys. żołnierzy, uzbrojonych w karabiny maszynowe i artylerję, będzie można przerzucić znacznie większe siły powstańcze z Marokka na kontynent.

Walka dokoła Malagi już rozgorzała

Rabat, 14. 8. (PAT). Według niepotwierdzonych dotychczas depesz radjowych, dokoła Malagi, która jest celem gwałtownych ataków powstańców, **toczy się zacięta walka.** Wysłano tam posiłki wojskom rządowym. Samoloty powstańcze bombardowały port w Maladze, trafiając znajdujące się tam statki.

Krążownik rządowy zatopiony, czy nie?

Malaga, 14. 8. (PAT). **Samolot powstańczy bombardował krążownik rządowy „Jaime 1“.** Jeden pocisk uszkodził ster okrętu i zabił marynarza, a 5 ranił. Wszystkie stojące na kotwicy w porcie okręty ostrzeliwały z armat i karabinów maszynowych samolot, który wkrótce zniknął w oddali.

Gibraltar, 14. 8. (PAT). **Radjostacje w Sewilli, Tetuanie i Ceucie podały, że krążownik rządowy „Jaime 1“ zatopiony został przez powstańców pod Malagą.**

Gibraltar, 14. 8. (PAT. Reuter donosi, że wbrew twierdzeniu radjostacji powstańczych, **krążownik rządowy „Jaime 1“ nie został zatopiony.** Jedna tylko bomba, rzucona z samolotu postańczego, trafiła w okręt, wyrządzając zresztą dość poważne straty. Szalupa krążownika wysadziła na ląd kilku rannych marynarzy.

Stan liczebny wojsk marokkańskich

Paryż, 14. 8. (PAT). Korespondent „Petit Parisien“ w Tangerze **podaje szczegóły o stanie liczebnym rekrutowanych przez gen. Franco oddziałów w Marokku.** Według pierwotnego planu mobilizacyjnego gen. Franco miał zaciągnąć do szeregów 30 tys. żołnierzy tubylczych. Wobec jednak braku pieniędzy i niechęci ze strony tubylców, zdołał ściągnąć zaledwie 5 tys. żołnierzy. **Wysłane dotychczas do Hiszpanji oddziały tubylcze liczą 8.500 ludzi. W garnizonach Marokka pozostało 12 tys. regularnych wojsk, które nie mogą być wysłane do Hiszpanji wobec konieczności zapewnienia porządku w strefie protektoratu.** Duch wojsk tubylczych nie jest podobno zbyt dobry ze względu na nieregularne wyplacanie żołdu. **Efektywy legji cudzoziemskiej „Tierco“ wysłano do Hiszpanji, sięgają 4.500 ludzi.**

Na wszystkich frontach powstańcy idą naprzód

Burgos, 14. 8. (PAT). **Oficjalny komunikat powstańców podaje, że na frontach Somosierry i Guadarramy dzień dzisiejszy upłynął spokojnie. Kolumny ruchome w dalszym ciągu z powodzeniem posuwały się naprzód na różnych odcinkach. Armja południowa posuwa się w kierunku Merida, a kolumny z Kordoby i Grenady dotarły do wyznaczonych punktów w prowincjach tejże nazwy. Komunikat donosi następnie o zniszczeniu gniazd oporu wojsk rządowych i wspomina o zdobyciu materjału wojennego i zabraniu jeńców.**

Specjalny korespondent Havasa podaje, że na odcinku Irun powstańcy zajęli miejscowość Ventas o 3 klm. od Irun. Według wiadomości nadeszłych do Burgos, **poddanie się powstańcom miasta Bilbao jest bardzo bliskie.**

„...opanowują prow. Badajoz

Burgos, 14. 8. (PAT). Główna kwatera powstańców komunikuje, że **wojska marksistowskie są w odwrocie w prowincji Badajoz** i że dowódcy tych wojsk przygotowują się do przekroczenia granicy portugalskiej. **W prowincji Navarra powstańcy w dalszym ciągu posuwają się w kierunku San Sebastian.**

...ostrzeliwują Oviedo, flota rządowa się rewanżuje

Madryt, 14. 8. (PAT). **Główna kwatera wojsk rządowych donosi o gwałtownem ostrzeliwaniu przez artylerję powstańczą koszar w Oviedo.** Flota rządowa ostrzeliwała odcinek wybrzeża między Malagą a Algeciras.

Samoloty powstańcze nad m. Irun

Irun, 14. 8. (PAT.). Około godz. 8-ej dwa samoloty powstańcze przeleciały nad Irun, Pentaria i Pesajes na wysokości około 1500 m., zrzuciły one kilka bomb, z których trzy padły na ogród szpitala w Irun, a jedna w Pentaria.

Powstańcy bombardują San Sebastian

San Sebastjan, 14. 8. (PAT.). **Wczoraj nad miastem ukazało się kilka samolotów powstańczych, które rzuciły 5 bomb.** Celem lotników był gmach narodowej konfederacji pracy, kapitanat generalny i stary rynek, na którym gromadzi się zwykle dużo ludzi. **Bomby jednak nie trafiły.** Jedna z nich upadła na kościół St. Martial, druga w pobliżu starego rynku. Ofiar w ludziach nie było, są natomiast straty materjalne. W dalszym ciągu swego lotu samoloty rzuciły 3 bomby na lotnisko Lasarte, 6 klm. od San Sebastian, gdzie są hangary lotnictwa rządowego, lecz i tu bomby podobnie chybiły, padając na pole.

Hendaye, 14. 8. (PAT.). Donoszą tu, że **bombardowanie San Sebastian staje się coraz bardziej gwałtowne. Na miasto rzucono przeszło 60 bomb, co pociągnęło za sobą wiele ofiar.** Krąży pogłoska, że okręt powstańczy „Almirante Cervera“ zatrzymał się przed San Sebastjan, a jego dowódca miał jakoby wysłać ultimatum, grożąc bombardowaniem, jeżeli miasto nie podda się przed północą. Pogłoskę tę należy przyjąć z zastrzeżeniami.

Przed atakiem wojsk powstańczych

Paryż, 14. 8. (PAT.). Jak donosi korespondent **„Figaro“ w San Sebastjan panować ma nastrój paniki. Atak wojsk powstańczych oczekiwany jest z godziny na godzinę.** Komitet rewolucyjny sprawujący w mieście władzę, wydał rozkaz do milicji, by każdy noszący broń udał się natychmiast na wyznaczone pozycje. W razie niewypełnienia powyższego polecenia, każdy milicjant, spotkany z bronią poza stanowiskiem, jakie zostało mu wyznaczone, zostanie rozstrzelany. **W mieście odczuwać się daje brak wody.** Transport kartofli, oczekiwany z Francji, nie nadszedł, wobec tego zaczyna się odczuwać również brak środków żywnościowych.

Rozwiązanie zakonów

Madryt, 14. 8. (PAT.). Minister sprawiedliwości opublikował dekret, rozwiązujący tytułem zarządzenia prewencyjnego wszystkie instytucje zakonne i stowarzyszenia religijne, które w jakiejkolwiek formie brałyby udział w obecnym ruchu powstańczym.

„Położenie kresu pozorom nieporozumień polsko-franc.“

Paryż, 14. 8. (PAT.). Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Beranger zamieścił w „Tribunie des nations“ artykuł p. t. „Misja gen. Gamelin“, w którym podkreśla m. in., że **układy dyplomatyczne i wojskowe, łączące Polskę i Francję nigdy nie przestają być podtrzymywane z jednej i drugiej strony.** Narody tak rycerskie i lojalne, jak Polska i Francja, nigdy nie mogły żywić myśli wyparcia się kiedykolwiek wzajemnych zobowiązań faktycznych i moralnych, które na nich ciążą.

Omawiając politykę zbliżenia polsko-niemieckiego, która wywołała w pewnym sensie nieufność ze strony francuskiej, sen. Beranger podkreśla, że **dyplomacja polska zawsze protestowała przeciwko wszelkim podejrzeniom z tego tytułu, utrzymując, że mogła doprowadzić do porozumienia z Niemcami, nie naruszając w niczem zobowiązań wobec Francji** i że układ polsko-niemiecki jest czynnikiem dodatnim w Europie. Argument powyższy — konkluduje sen. Beranger — był najzupełniej szczery. **Misja gen. Gamelin w Warszawie będzie miała na celu położenie kresu wszelkim pozorom nieporozumień polsko-francuskich.** Winna ona skonsolidować związek, wynikający ze wspólnoty interesów, jak i solidarności historycznej.

Komentarz „Temps'a“

Paryż, 14. 8. (PAT.). „Temps“ w artykule wstępnym omawia **znaczenie wizyty gen. Gamelin w Warszawie,** podkreślając, iż wizyta ta budzi żywe zainteresowanie. **Dziennik przypisuje wizycie tej znaczenie polityczne mimo, iż ma ona charakter czysto wojskowy i utrzymana jest w ramach obowiązującego oba kraje sojuszu.** Gen. Gamelin nawiąże kontakt z gen. Rydzem Śmigłym w celu **rozważenia kwestyj technicznych, wynikających z układu polsko-francuskiego.** Francja i Polska daleka jest od jakiejkolwiek akcji politycznej, mogącej zamącić atmosferę międzynarodową. Rządy Francji i Polski nie powinny jednak zaniedbać żadnej okazji do zacieśnienia łączących je węzłów i czuwania nad skutecznością tych układów.

„Front Ludowy“ przygotowywał powstanie w Chile

Santiago de Chile. (PAT). **Władze wykryły szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny,** którego ośrodkiem były prowincje Atacama i Coquimbo oraz zagłębie węglowe Rancaqui, Portrerillos i Chuquicameta. **Partje lewicowe utworzyły niedawno „Front Ludowy“, który w myśl wskazówek 3-ej Międzynarodówki miał w najbliższą niedzielę wywołać powstanie robotnicze.** W miejscowościach górniczych skoncentrowano silne oddziały wojskowe. Rząd zwrócił się do Izby o udzielenie pełnomocnictw dla stłumienia rewolty.

Arbitraż rządowy w zatargach pracodawców i robotników w Grecji

Ateny, 14. 8. (PAT). W obecności premjera Metaxasa został podpisany układ między reprezentantami związków robotniczych i pracodawców. **Układ ten określa minimum wynagrodzenia i przewiduje ewentualność arbitrażu rządowego.**

Konferencja dwóch szefów armji

Warszawa, 14. 8. (Telef.). Na temat konferencji, która odbyła się wczoraj w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych prasa podaje, że **przedmiotem jej było rozpatrzenie zagadnień czysto wojskowych, interesujących jedną i drugą stronę oraz wyznaczenie zasadniczych punktów, co do których należy ustalić porozumienie między sztabami obu sprzymierzonych państw.** W kołach miarodajnych twierdzą, że w czasie pobytu gen. Gamelin w Warszawie nie zapadną **żadne definitywne decyzje i nastąpią one dopiero podczas rewizyty gen. Rydza Śmigłego w Paryżu, która odbędzie się podobno już w początkach września.** Wczorajsza konferencja, która trwała dwie i pół godziny nie wyczerpała jeszcze poruszanych zagadnień, to też w ciągu następnych dni pobytu gen. Gamelina w Warszawie prowadzone będą dalsze rozmowy. Dziś gen. Gamelin złożył bilety wizytowe marszałkom Sejmu i Senatu.

Wczorajszy dzień pobytu gen. Gamelin w Warszawie

Warszawa, 14 sierpnia (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister spraw zagranicznych J. Beck i szef sztabu głównego gen. Stachiewicz rewizytowali w ciągu dnia dzisiejszego szefa francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin. W godzinach południowych minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gen. Gamelin śniadaniem, w którym oprócz wojskowych wzięli również udział min. Beck i amb. Francji p. Noel — Wieczorem ambasador Francji Noel wydał na cześć gen. Gamelin obiad, po którym w salonach ambasady francuskiej odbył się raut.

W Wiedniu sądzą, że polityka Polski nie ulegnie zmianie

Wiedeń 14 sierpnia. (PAT). Omawiając wizytę gen. Gamelin prasa wiedeńska obszernie cytuje głosy dzienników polskich, wyrażając przytem opinję, że **polityka polska nie ulegnie zmianie.**

Gen. Gamelin w centrum wyszkolenia piechoty

Warszawa, 14. 8. (PAT). Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej **gen. Gamelin zwiedził dziś centrum wyszkolenia piechoty w Rembertowie w towarzystwie min. spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego, inspektora armji gen. Fabrycego oraz szeregu generałów i wyższych oficerów.** Po zwiedzeniu odbyły się ćwiczenia wojskowe w terenie, po których min. gen. Kasprzycki wydał dla gen. Gamelin śniadanie w miejscowem kasynie oficerskiem.

Przygotowania do dzisiejszych manifestacyj

Warszawa, 14. 8. (Telef.). Stolica przygotowuje się już do uroczystości jutrzejszego święta żołnierza. Wszystkie domy są dekorowane sztandarami. **Zw. Hallerczyków łącznie z kilku innemi organizacjami zamierza urządzić jutro w południe akademję, w czasie której ma przemawiać gen. Haller.** Władze udzieliły zezwolenia na akademję, jednak są jakieś trudności ze znalezieniem sali. Mówią, że Towarzystwo Higjeniczne, w którego sali miała się odbyć akademja, odmówiło udzielenia sali. **Stronnictwo Narodowe urządza w kraju około 20 manifestacyj. Program manifestacyj pod Radzyminem obejmuje złożenie wieńców na mogiłach, nabożeństwo, wysłuchanie przemówień i defiladę przed władzami Stronnictwa.** Już dziś w stronę Radzymina zmierzały z dalszych powiatów grupy zorganizowanych członków Stronnictwa. **Wielkopolska urządza wielką manifestację w Poznaniu, a** Stron. Narodowe spodziewa się **wielkiego zjazdu** na swem zebraniu okręgowem, którego program obejmuje o godz. 7 zbiórkę na boisku Sokoła, o godz. 10 wymarsz do hali na Targach, gdzie o godz. 11 ks. Nowak odprawi nabożeństwo, a kazanie wygłosi ks. prałat Prądzyński. O godz. 12 nastąpi pochód przez miasto na boisko Sokoła i tam odbędzie się zebranie z przemówieniami mec. Celichowskiego o komuniźmie i idei narodowej, red. Piszcza o Gdańsku i p. Niebudka o walce o Wielką Polskę.

Na obchód Stronnictwa Ludowego w Wierzchosławicach wyjechał urzędujący prezes Stronnictwa Ludowego p. Rataj. Do Wierzchosławic udaje się też kilku dziennikarzy krajowych i zagranicznych z Warszawy.

Wicestarosta tarnowski p. Choczyński zarządził konfiskatę afiszów, ulotek i odezw, zapowiadających w dniu 15 sierpnia manifestację chłopów z trzech powiatów w Wierzchosławicach. Do starostwa w Tarnowie zgłoszono mianowicie w ustawowym terminie podanie o zezwolenie na urządzenie w Wierzchosławicach obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą" z udziałem chłopów z powiatu tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego. Na dwa dni przed terminem obchodu zezwolenie na wspólną manifestację nie udzielono i polecono ją ograniczyć jedynie do powiatu tarnowskiego. Zarządzenie przyszło za późno, żeby można było zawiadomić ludność powiatu brzeskiego i dąbrowskiego, to też już dziś przed południem z wielu stron powiatu brzeskiego i dąbrowskiego jechali chłopi furmankami i koleją oraz podążali pieszo ku Wierzchosławicom. Posterunki policyjne po dworcach i na drogach rozpoczęły spisywanie protokołów.

Anglja robi interesy na Hiszpanji

Londyn, 14. 8. (PAT). **„News Chronicle" podaje, że w ostatnich 3-ch tygodniach przeszło 30 samolotów opuściło miało w tajemniczy sposób Anglję, udając się do Hiszpanji. 8 aparatów komunikacyjnych, które łatwo mogą być zamienione na samoloty wojskowe odleciało wczoraj z Croydon. Jedne z nich mają być przeznaczone dla rządu hiszpańskiego, a inne dla powstańców.**

Londyn, 14. 8. (PAT). **Reuter podaje, że obowiązujące ustawodawstwo angielskie nie nakazuje samolotom cywilnym meldować władzom przed odlotem o kierunku podróży. Konieczność uzyskiwania zezwoleń na wywóz broni z W. Brytanji nie stosuje się do samolotów cywilnych. Takie rozszerzenie systemu zezwoleń mogłoby być zadekretowane przez radę ministrów, lecz obecnie, gdy większość ministrów jest nieobecna byłoby to trudne.**

Paryska centrala komunistyczna działa

Berlin, 14. 8. (PAT). „Voelkischer Beobachter" zamieszcza dalsze rewelacje **na temat aktywności komunistów w Paryżu i decydującej roli paryskiej centrali komunistycznej w hiszpańskiej wojnie domowej.** Według tych doniesień, centrala paryska utworzona z chwilą wybuchu powstania w Hiszpanji, **zajęła się przedewszystkiem zdobyciem środków pieniężnych i dużych zapasów broni dla Frontu Ludowego.** Uzbrojono wielu komunistów miejscowych i po odpowiedniem wyszkoleniu w walce ulicznej wysłano najkrótszą drogą do Hiszpanji. Centrala paryska wciągnęła do swej akcji sowiecką marynarkę handlową (sowtorgflot). **Sowieckie statki handlowe przewożą potajemnie z różnych portów broń dla Madrytu.** W ścisłym kontakcie ze światową organizacją Mopr komuniści prowadzą propagandę na rzecz hiszpańskiego Frontu Ludowego wśród mas robotniczych całego świata. **Wreszcie do wypadków hiszpańskich wmieszał się międzynarodowy ruch bezbożników, co znalazło odbicie w straszliwych ekscesach antyreligijnych.**

Uchylona konfiskata odezwy gen. Hallera

Warszawa, 14. sierpnia (Telef.). Z Bydgoszczy donoszą, że tamtejszy Sąd Okręg. uchylił konfiskatę „Dziennika Bydgoskiego", w którym umieszczono odezwę gen. Hallera, wydaną z okazji 15 sierpnia.

Wyrok za obrazę Hitlera

Katowice, 14. 8. (Telef.). Sąd w Gliwicach na Śląsku Opolskim wydał wyrok w procesie prezesa miejscowej polskiej organizacji robotnika Aulicha, skazujący go za obrazę kanclerza Hitlera na 8 miesięcy więzienia.

Rezolucje komisyj kongresu żydowskiego

Genewa 14 sierpnia. (PAT). **Ukonstytuowane przez kongres żydowski komisje ukończyły swe prace uchwaleniem szeregu rezolucyj.**

Rezolucja komisji walki ekonomicznej bojkotu wzywa do dalszego bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego. Rezolucja w sprawie Palestyny występuje przeciw Arabom i wyraża solidarność wszystkich żydów z żydami palestyńskimi oraz zwraca się z apelem do Ligi Narodów i państwa mandatowego do nieustępowania wobec terroru i wypełnienia przyrzeczeń zawartych w deklaracji Balfoura. **Rezolucja protestuje przeciw ograniczeniom imigracyjnym w Palestynie,** które byłyby czynem niesprawiedliwym i okrutnym wobec najżywotniejszych praw żydów.

Rezolucja w sprawie emigracji stwierdza, że **ograniczenia emigracyjne stosowane przez wszystkie państwa, dotkliwie krzywdzą przedewszystkiem naród żydowski i domaga się, aby zainicjowano rokowania z odnośnemi rządami, Liga Narodów, Międzynarodowym Biurem Pracy, celem złagodzenia odnośnych przepisów emigracyjnych,** oraz żąda skoordynowania działalności żydowskich organizacyj i **podjęcia działalności emigracyjnej w krajach posiadających odpowiednie warunki.**

Nastąpi nowy zwrot w aferze Parylewiczowej

Warszawa, 14. 8. (Telef.). **Wśród sfer prawniczych rozeszły się pogłoski, że w najbliższych dniach nastąpi nowy zwrot w aferze Parylewiczowej.** W poniedziałek ma przybyć do Warszawy sędzia śledczy **Korusiewicz,** delegowany specjalnie do zbadania całej afery. Przyjazd jego nie będzie podobno poświęcony jedynie zdaniu raportu ministrowi sprawiedliwości z dotychczasowego przebiegu pracy. **W przyszłym tygodniu należy się podobno spodziewać nowych sensacyjnych faktów.**

Sanok przyjmuje licznych gości zjazdu górskiego

Sanok, 14. 8. (PAT). W dniu 14 bm. jako w przeddzień zjazdu górskiego **do Sanoka przybyły już wszystkie grupy regjonalne w liczbie około 500 osób z własnemi orkiestrami i chórami w barwnych strojach ludowych. Wieczorem na stadjonie P. W. odbyła się zabawa ludowa, zorganizowana celem poznania się uczestników. Sanok wystąpił godnie na przyjęcie gości przybywających pociągami z całego kraju i zagranicy. M. in. przybyły wycieczki z Ameryki, Czechosłowacji, Węgier, Niemiec i Austrji.** Miasto jest bogato udekorowane emblematami, a wieczorem zostało rzęsiście iluminowane. Na wzgórzach okolicznych zapalono olbrzymie ogniska. Z władz i dostojników państwowych przybyli już do Sanoka celem wzięcia udziału w zjeździe podsekretarz stanu w min. komunikacji inż. Bobkowski i gen. Narbut-Łuczyński.

Czy Rotary Club służy masonerji?

Warszawa, (Ag. „Echo") Z obowiązku dziennikarskiego podajemy krążącą pogłoskę, **iż loża masońska polska nawiązała obecnie ścisły kontakt z Rotary Clubem polskim,** który skupia w swych szeregach **przedstawicieli świata przemysłowego.** Tu chcemy przypomnieć, że do polskiego Rotary Clubu należą m. in. wicemin. Korsak, sen. Evert, dyr. Jakubowski, pos. Snopczyński, b. min. Tyszka, Prezes Banku Pol. skiego, pos. Byrka, profesorzy: Loth, Felike Młynarski, H. Mościcki, O. Bujwid, W. Goetel i inni.

—ooQoo—

Drugi dzień ciągnienia III klasy

Warszawa, 14. 8. (Telef.). W drugim dniu ciągnienia drugiej klasy Państwowej Loterji Klasowej padły w pierwszym i drugiem ciągnieniu wygrane na numery następujące: **20.000 zł.** na nr. 93.140, po **10.000 zł.** na nry **4.839,** 33.941, 91.781, 177.211, po **5.000 zł.** na nry 132.673, 135.140, 176.669, po **2.000 zł.** na nry 60.781, 170.820.

W ciągnieniu trzeciem i czwartem padły **wygrane: 50.000 zł.** na nr. 116.708, **25.000 zł.** na nry 100.720, **20.000 zł.** na nr. 36.976, po **10.000 zł.** na nry 73.056, 77.929, 45.524, po **5.000 zł.** na nry 54.917, 184.300, **2.000 zł.** na nry 5.960, 41.963, 51.094, 61.891, 116.674, 137.500, 171.009.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 8. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandja 360.80, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela 89.58, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.71, Nowy Jork 5.31 3/4, Paryż 35.00, Praga 21.96, Zurych 173.28, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan sprzedaż 42.00, kupno 41.80, Marka srebrna sprzedaż 150.00, kupno 145.00.

7% pożyczka stabilizacyjna 48.50, 3% inwestycyjna pierwszej serji 64.00, drugiej serji 62.25, dolarówka 47.50.

Akcje: Bank Polski 97.50, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 14.75, Węgiel 14.75, Norblin 39.50, Ostrowiece 28.50, Starachowice 33.00. W obrotach prywatnych 4% pożyczka konsolidacyjna 46.00.

Najniższe uposażenia nie zostaną podwyższone

Warszawa, 14. 8. (Telef.). Prezydjum Rady Ministrów wysłało pismo do Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych **w odpowiedzi na memorjał, złożony przez tę organizację w sprawie poprawy płac najniższych grup uposażeniowych. Memorjał domagał się podwyższenia najniższej stawki uposażeniowej ze 100 zł. do 200 zł. miesięcznie. Odpowiedź brzmi odmownie, gdyż rząd uważa za niewskazane zwiększanie wydatków w budżecie państwowym.**

—oOo—

Wieści z Olimpjady

JEDYNIE W DWÓJKACH PODWÓJNYCH WCHODZIMY DO FINAŁU.

W dwójkach podwójnych Polacy (Verey—Ustupski) w półfinałach zajęli drugie miejsce za Australją, a przed Węgrami, Szwajcarją i Brazylją. Ponieważ dwie pierwsze osady wchodzą do finału, Polacy zakwalifikowali się do finału.

JAK STRACILIŚMY SZANSE NA ZŁOTY MEDAL W WIOŚLARSTWIE.

W związku z wypadkiem Verey'a na torze półfinału jedynek komunikują nam co następuje: Po biegu w dwójce podwójnej krótka przerwa, jaka dzieliła ten bieg od biegu jedynek, nie pozwoliła Verey'owi wypocząć, tem więcej, że zmuszony on był do zwiększonej pracy wobec pewnego osłabienia Ustupskiego (przebył ciężką grypę). Nie wypoczęty ruszył Verey do półfinału jedynek, lecz po przebyciu około 1.500 mtr. **doznał nerwowego** skurczu mięśni żołądka i wskutek gwałtownego bólu nie mógł dokończyć biegu. W ten sposób nasze szanse na zdobycie złotego medalu olimpijskiego przepadły.

POLSKA PO RAZ PIERWSZY ZDYSTANSOWANA W SZABLI PRZEZ NIEMCY.

Mecz w szabli Polska—Niemcy w puli finałowej zakończył się zwycięstwem Niemiec 9:8. Pozatem Węgry wygrały z Włochami 9:6.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie w szabli drużynowej zdobyły Węgry. Włosi zajęli 2-ie miejsce. Niemcy dzięki zwycięstwu nad Polską zepchnęli nas z trzeciego na czwarte miejsce.

TAKŻE KOSZYKARZE PRZEGRYWAJĄ Z KANADĄ.

W półfinale koszykówki Kanada wygrała z Polską **42:15 (25:6).**

Wielka rocznica

Mają się dziś odbyć w całym kraju uroczyste manifestacje w 16 rocznicę „Cudu nad Wisłą". Mają być tłumne i ma ich być dużo. Jest nawet emulacja między poszczególnemi ugrupowaniami, które je organizują: — czyj obchód wypadnie lepiej, okazalej, potężniej?

Dla wielu ludzi ten moment emulacji będzie w tym dniu najważniejszy. Nie dla nas jednak!

PRZERWANIE MILCZENIA.

Wyraźmy naprzód najżywsze zadowolenie z tego powodu, że rocznicę „Cudu nad Wisłą" zaczyna się wreszcie w Polsce obchodzić tak uroczyście. Za lat kilkanaście, kilkadziesiąt będą się Polacy pytali, dlaczego przed rokiem 1936, tak tendencyjnie omijano tę wielką rocznicę, — dlaczego tylko skromne koła ludności obchodziły ją i to bez rozgłosu, jakby z pewnym lękiem, by okrzyki na cześć bohaterów r. 1920. przypadkiem nie były zbyt głośne, — dlaczego wreszcie na wyżyny prawie „święta narodowego" próbowano windować inne roczni ce, ani ważne, ani podniosłe?

I ci Polacy za lat kilkadziesiąt nie będą mogli znaleźć rozsądnego usprawiedliwienia tych naszych zaniedbań. To też — pow tarzamy — trzeba wyrazić najżywsze zadowolenie z powodu, że nareszcie zrywamy z milczeniem o r. 1920. i nareszcie zaczynamy czcić bohaterstwo naszej armji z tego roku i mądrość jej wodzów.

Pokazuje się, że prawdy nie można zabić. Można ją skryć na pewien czas, ale nie na zawsze!

WIELKOŚĆ MILITARNA.

W roku 1920. tkwi wielkość. I to podwójna: wojskowa i narodowo-społeczna.

Jeden z wysokich oficerów, który brał czynny i ważny udział w tych wypadkach, opowiadał mi, że, gdy się rozpoczynała wyprawa na Kijów, wówczas Marszałkowi Piłsudskiemu powiedział:

— Komendancie! Gdy się o takiej wyprawie myśli, to żołnierz powinien mieć dwie pary dobrych butów, a nie ma jednej porządnej.

Wyprawa kijowska była ryzykiem. Wygląda dziś jak poryw romantyzmu wojskowego i budzi echa wielkich wypraw Chrobrego. Jednak była ryzykiem, które miało swoje następstwa.... Armja bez rezerw, wojsko niezaopatrzone należycie, roztapiające się w bezkresach Ukrainy — to wszystko musiało mieć następstwa Prawa wojny są prawami wojny. Działają nieubłaganie, bez litości, jakby automatycznie...

Ale, gdyby nie ta „felix culpa", nie byłoby tego, co nazywamy „Cudem nad Wisłą", — nie byłoby tego wspaniałego zwycięstwa, które Europę wprawiło w podziw, a które — według recepty poety na zwycięstwo — złożyły się: „genjusz wodza, bohatera męstwo".

Bo te obydwa współczynniki zwycięstwa dopisały. Genjusz autorów planu strategicznego i męstwo mas żołnierskich, które płomieniem najwyższej wzniosłości buchnęło w postaci Ks. Skorupki.

Jest więc co czcić!

MOMENT „CUDOWNOŚCI".

Rok 1920 był ponadto przejawem wielkiego narodowego czynu. Tylko dlatego wawrzyn zwycięstwa opromienił sztandar polskiej armii wówczas, że się naród skupił, zjednoczył, że się stał jak posąg z jednej bryły, że żołnierz walczący czuł za sobą gorący oddech woli całego narodu i widział cały naród w pogotowiu wojennem.

Zjednoczenie narodu było tak doskonałe, a akcja wojskowa była tak znakomita, że — zaczęto mówić o „cudzie".

Uparci wolnomyśliciele i równie uparci czciciele jednostki potraktowali wzgardliwie to określenie. Niech przyjmą — i jedni i drudzy — do wiadomości, że to nazwanie mimo ich sprzeciwów pozostało i pozostanie po wszystkie czasy. Jest w nim sens i jest w nim prawda.

Opatrzność prowadząc narody przez dzieje nie zwykła interwenjować w aureoli Bóstwa. Posługuje się zwykłymi śmiertelnikami i taki „sens" ma to określenie... A, jeśli chodzi o „prawdę", to może niedaleki już czas, kiedy się pokaże, jak ci śmiertelnicy czuli się bezsilnymi wobec wydarzeń i niezdolnymi. I — o ile mię pamięć nie myli — to wszyscy oni, bez wyjątku, uważali sobie za obowiązek podziękować Bogu — nie sobie — za zwycięstwo

ZJEDNOCZENIE.

Dlaczegóżby zresztą Bóg nie miał błogosławić polskiemu orężowi w r. 1920? Albož to nie był — rzadki w dziejach wojen — autentyczny wypadek wojny między sługami Boga, a siłami ciemności? Albož Polska nie pełniła wówczas roli autentycznego „przedmurza chrześcijaństwa" przeciw Antychrystowi?

Historja ma swoje „analogje". Mówią nawet, że się powtarza. Któż wie, czy ożywiona, a zdradziecka (pod firmą „Frontu Ludowego") akcja komunizmu nie gotuje Polsce czegoś w rodzaju roku 1920? Oczywiście w innej formie.

Przed laty 16 naród zwycięsko odparł najazd hord bolszewickich. Odparł dzięki duchowemu zjednoczeniu, które tem było doskonalsze, żeśmy wszyscy czuli, iż walka toczy się nie tylko o granice państwa, ale o samą duszę narodu.

Dziś tego zjednoczenia brak, choć niebezpieczeństwo nie jest mniejsze, aczkolwiek nie bezpośrednie.

Tegoroczne obchody „Cudu nad Wisłą" oddadzą narodowi i państwu wielką przysługę, jeśli się przyczynią do zjednoczenia, jeśli wszystkim rozbieżnie idącym organizacjom uświadomią wspólne cele wynikające z ideologii tego historycznego wydarzenia, — jeśli czynnikom kierującym państwem ułatwią zrozumienie prostej — zdaje się — prawdy, iż warunkiem zjednoczenia narodu jest atmosfera zaufania, a tej nie da się osiągnąć bez spełnienia tych sprawiedliwych postulatów politycznych i społecznych, które dziś masy głośno i dobitnie stawiają.

J. P.

Literatura nienawiści narodowej

Żyjemy w czasach wybujałego nacjonalizmu. Narody nie chcą żyć z sobą w zgodzie. A często wyciągają ręce po cudzą własność. Powstaje nawet osobna literatura nienawiści. Prym w niej wodzą Niemcy. Ale nie brak jej i w innych narodach. Np. u Węgrów.

Bukaresztеńska prasa cytuje ostatnio niecodzienne istotnie przejawy tego szowinizmu. Oto wielki dziennik budapesztеński, „Pesti Hirlap" rozpisał konkurs na utwory poetyckie w duchu rewizji granic. Nagrodzone (!) utwory wyszły w zbiorze p. t.: „Sto pochodni"... A oto kilka wyjątków z tego zbiorku „poezji"!

Pierwszą nagrodę w tym konkursie otrzymał **Tamas Falu**, który wprowadziwszy na scenę arcyks. Józefa Habsburga każe mu mówić:

„Walcząc o nasze tysiącletnie granice, domagamy się gór które otaczają naszą ojczyznę węgierską. Umrzemy, jeśli tego trzeba będzie, ale nie zaznamy spokoju, dokąd nie odzyskamy swych krajów". Także **Małgorzata Bethlenowa**, małżonka b. premjera, pisze: „Zdobędziemy znowu swe kraje i przed Bogiem przysięgamy, że Węgrzy słowa dotrzymają". Niejaki **Erdödy Elek** pisze: „Naród węgierski, zabity w Trianon, zmartwychwstał. Słyszysz to stara Europo? Słyszysz brzęk broni, którą posiadają boskie falangi węgierskie? Niech każdy wie, że nie ma nic do szukania na naszych równinach. Tu Madziar jest panem od tysiąca lat. Niech więc zginą Serbi, Rumuni i Czesi. Kraj ten do nas należy, a do nikogo innego. Niech bandyci nie mącą już snu grzebieni karpackich".

Józef Farago, prof. liceum, więc wychowawca młodzieży woła: „Od wielkiego Beczkeretu aż do Sabatki nie ma nic innego jak tylko groza i śmierć. Studnie i źródła wszędzie wyschły. Słychać złorzeczenia i narzekania. **Nienawidźcie Serbów!** — W obliczu całego świata wołajcie: Sprawiedliwości dla Węgier... Burza szaleje nad Hunedoaru, tęskno jest w Ocna Sibiului, gorzko w Sengeorzi. Nasz chleb jest gorzki, szkoły są zamknięte. **Nienawidźcie Rumunów!** Krzyczcie do całego świata: Sprawiedliwości dla Węgier... — Wezwania do walki odzywają się od Keżmarku do Użhorodu, w Preszowie palą się domy, ludność cierpi głód, żyje w nędzy. Ojcowska spuścizna znalazła się w rękach bandytów. **Synu mój do ciebie należy dziedzictwo zemsty.** Ta chwila nie może być daleka. **Nienawidźcie Czechów.** Krzyczcie do całego świata: Sprawiedliwości dla Węgier".

Inny autor, **doktor Farago**, imiennik poprzedniego, woła: „Nie schylimy się przed królem Herodem, nie poddamy się bandytom. Nie pocałujemy ręki prostytutki. Pozostaniemy panami i władcami. Nasza krew poprowadzi nas do zemsty. Tylko cierpliwo ści. Zbliża się Madziar z bronią w ręce, a chwila ta będzie dla bandytów gorzką i nie miłosierna".

Pismo bukaresztеńskie zaznacza, że na każdej stronicy tej antologji spotykamy się z takiemi epitetami w stosunku do sąsiadów Węgier, jak: „bandyci", „tchórze", „hyeny", „nędznicy" i w takich postaciach przed stawiani są elicie towarzyskiej Węgier Rumuni, Jugosłowianie i Czechosłowacy, którzy, zdaniem Węgrów, nie mają prawa do życia na ziemiach dziś przez nich posiadanych.

Jesteśmy przyjaciółmi narodu węgierskiego. Łączy nas z nim wiele więzów, tak natury ideowej, jak historycznej. Ale przecież każdy przyzna, że taka literatura nie może być tolerowana. Jest to literatura skrajnej nienawiści.

W. K.

Przegląd prasy...

Kontrola sądu w Wilnie

W związku z przybyciem delegata Min. Sprawiedliwości, p. sędziego Kaczyńskiego, do Wilna dla przeprowadzenia kontroli w tamtejszym Sądzie Okręgowym i Apelacyjnym, „Wieczór Warszawski" donosi z Wilna:

„Przyjazd sędziego Kaczyńskiego nastąpił zaraz po wyjeździe na urlop, z którego ma już nie powrócić na swe stanowisko, prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, p. Kaduszkiewicza, i wykryciu nadużyć, popełnionych przez komornika, urzędującego w Wilnie — Wojciechowskiego. Jak twierdzą, obie te sprawy spowodowały przyjazd delegacji. Istotnie komisja specjalnie dłuższy czas poświęciła badaniu sprawy nadużyć wyżej wspomnianego komornika. Nadużycia te sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wojciechowski znany był już dawno z życia ponad stan i uprawiania z wielkim zamiłowaniem gry hazardowej w karty. Już w roku ubiegłym był on, na skutek pewnych skarg, zawieszony w czynnościach, jednak natychmiast z polecenia prezesa Sądu Apelacyjnego został przywrócony do swych czynności. Dopiero teraz ponoć skargi szeregu instytucyj, które doszły bezpośrednio do ministerstwa Sprawiedliwości, spowodowały już nietylko zawieszenie Wojciechowskiego, lecz i aresztowanie go i osadzenie w więzieniu na Łukiszkach. Jak słyszymy Wojciechowski chełpił się ze swych dobrych stosunków z niektórymi dygnitarzami wileńskimi, a m. in. z urlopowanym dziś prezesem Kaduszkiewiczem, który był człowiekiem również towarzyskim... Ponieważ „kontrola" zatacza coraz szersze kręgi i dla udzielenia wiadomości są do sędziego Kaczyńskiego wzywani już i adwokaci wileńscy — cała ta sprawa nabiera posmaku sensacyjnego. Są tacy, którzy twierdzą, iż min. Grabowski, który wykrył aferę Parylewiczowej, dla błahych powodów nie mógł by zarządzić w Wilnie tak szczegółowej kontroli".

O odbudowę zaufania politycznego

„Gazeta Polska" rozwijając swój nowy „program gospodarczy" (krytyka deflacji, a wołanie o „aktywizacje" życia gospodarczego i etatyzm) dochodzi do następujących wniosków:

„Jesteśmy zdania, że, zwłaszcza w Polsce i w obecnych warunkach, żadna — teoretycznie nawet idealna — polityka gospodarcza nie przyniesie dobrych wyników, o ile nie będzie prowadzona w atmosferze wiary w stabilizację stosunków. Odbudowa tej wiary jest więc wstępnym warunkiem powodzenia każdej polityki. Z różnych powodów — stan obecny w tej dziedzinie nie jest zadowalający.

Tylko w sprzyjającej atmosferze psychicznej uda się nowa polityka gospodarcza. Polityka ta zaś — naszem zdaniem — powinna być „aktywna". Nietylko dlatego, że dotychczasowa t. zw. deflacyjna nie wzbudziła dostatecznej wiary w społeczeństwie, ale i dlatego, że do aktywnej polityki skłania nas zarówno konieczność szybszego rozwoju bardzo niskiej w Polsce kultury materjalnej, jak i nasza pozycja geograficzna".

Cenne jest to wyznanie „Gazety Polskiej", że „atmosfery wiary" w Polsce wiele niema. Stąd wniosek: — należy ją stworzyć. Lecz, jak? Oto — pytanie!

„Przelewanie krwi" przez żydów w r. 1920

Żydowski „Nowy Dziennik" oburza się na nas za artykuł o żydach, którzy w r. 1920 „przelewali krew" za Polskę. Pisze, że podane w tym artykule dane opierają się

„bądźto na endeckim autorze (Sobieski) bądźto na powtarzaniu krzywdzącej(?) żydów legendy(?) o ich stanowisku podczas wojny polsko-bolszewickiej. Te cytaty nie potrafią obalić notorycznego faktu, że w roku 1920. cała młodzież żydowska narówni z młodzieżą polską stanęła do dyspozycji Rady Obrony Państwa, zgłaszając się ochotniczo do szeregów. Dezerterzy bez względu na wyznanie ponieśli zasłużoną karę. Podatek krwi, złożony przez społeczeństwo żydowskie w tej wojnie, był równie obfity, co ludności polskiej".

Wolne żarty, panowie syjoniści! Prof. Sobieski był „endekiem", ale był i historykiem sumiennym i uczciwym... Panowie syjoniści pomijają stwierdzony przez nas fakt, że o zdradzieckiej roli części żydów w r. 1920 mówią komunikaty Sztabu Jeneralnego i tacy nie „endecy", jak Jan Dąbski. To przecież już nie „legenda", lecz fakty.

Co znaczy wizyta gen. Gamelin?

Prof. Stroński omawia w „Polonii" próby podejmowane przez Francję celem naprawy stosunków z Polską (Barthou, Laval), — próby bezskuteczne.

„Tymczasem — pisze — konieczność budowania zabezpieczeń przeciw zbrojeniom i zamysłom Trzeciej Rzeszy sprawiła, że Francja weszła w maju 1935 r. w układ wzajemnej pomocy przeciw napadowi z Rosją, podobnie jak Czechosłowacja, co dokonało się, wobec uchylania się p. pułk. Becka od wszelkiego współdziałania na rzecz zabezpieczeń przed Trzecią Rzeszą, bez nas i poza nami, a zatem niekorzystnie, a co jednak jest dzisiaj i pozostanie dla Francji ważnym czynnikiem jej polityki na rzecz pokoju także w Europie wschodniej.

Z tą samą gotowością, którą we Francji okazywano stale od dwu i pół lat na rzecz naprawy stosunków polsko-francuskich i nadania pełnej treści sojuszowi naszemu, zjawił się obecnie w Polsce gen. Gamelin, wódz naczelny armji francuskiej, a nawiązanie styczności bezpośredniej z gen. Rydzem-Śmigłym, który w jesieni ma się udać do Francji, jest może wreszcie tym razem oznaką, że skończyła się polityka przewagi t. zw. przyjaźni z Niemcami".

Kronika kulturalna.

ORGANIZACJA LEKARZY KATOLICKICH.

„La Vie Catholique“ poświęca dłuższy artykuł organizacji lekarzy-katolików, która we Francji wykazuje coraz większą aktywność i skupia w swych szeregach obecnie przeszło 8.000 członków. Organizacja ta, znana jako „Societe St. Luc“ (Towarzystwo św. Łukasza), została założona w roku 1887 przez doktora Le Bele. Dziś obejmuje szereg krajów. Centrala ma swoją siedzibę w Paryżu. Prezesem jest zasłużony lekarz dr. Pasteau. Na wiosnę 1937 r. stosownie do życzenia Ojca św. organizacja lekarzy katolickich odbędzie wspólną pielgrzymkę do Rzymu. W pielgrzymce tej wezmą udział lekarze-katolicy różnych narodowości.

EKSKOMUNIKA ZA CZYTANIE I PRZECHOWYWANIE KSIĄŻKI ROSENBERGA.

Oficjalny organ kurji biskupiej w Berlinie w ostatnim swym zeszycie zwraca specjalną uwagę duchowieństwa katolickiego w Niemczech na niebezpieczeństwo, zawarte w lekturze książki Rosenberga „Mit XX Wieku“. „Zaznaczamy — pisze powyższe pismo — że czytanie i przechowywanie książki zakazanej jest nietylko ciężkim grzechem ale równocześnie powoduje, że ten, kto bez specjalnego pozwolenia swego arcypasterza taką książkę przechowuje lub czyta, automatycznie podlega ekskomunice i nie ma prawa przyjmowania Sakramentów św.“

POLSKA W SZKOLE FRANCUSKIEJ.

Ukazał się w Paryżu katalog książek szkolnych na rok 1936, jako zbiorowe wydawnictwo 134 firm wydawniczych francuskich. Katalog zawiera zarówno ściśle podręczniki szkolne jak i książki pomocnicze, tak zwaną lekturę szkolną. Przeglądając ten katalog **spotykamy się w nim z nazwiskami dwóch tylko pisarzy polskich: Sienkiewicza (Quo vadis) i Mickiewicza (Wybór pism)**, gdy w tymże katalogu autorzy niemieccy mają 156 numerów, angielscy 266, hiszpańscy 65, włoscy 16, rosyjscy 5. Słowem, Polska zbyt skromnie jest reprezentowana wobec młodzieży francuskiej. Poza tym jest jeszcze kilka pozycyj dotyczących Polski, a więc „Gramatyka polska“ i „Krótka gramatyka polska“ obie w opracowaniu p. Szymanka, „Szkice z literatury polskiej“ p. Gasztowtta oraz „Polska“ (La Pologne) ilustrowana obficie opisowa geografja Polski w opracowaniu p. Francastel'a, wydana w cyklu „Collection les Beaux Pays“

Arcybiskup Westminsteru do „pasywnych katolików“

Arcybiskup Westminsteru i prymas Anglji, mgr. Hinsley, w ostatnim swym liście pasterskim występuje ostro przeciwko „pasywnym katolikom“, którzy trzymają się zdala od wszelkich organizacyj katolickich i nie interesują się prasą katolicką. Takie ustosunkowanie się do życia katolickiego niektórych katolików brytyjskich jest tem bardziej godne potępienia, że wrogowie Kościoła wykazują w ostatnich czasach wzmożoną aktywność, działając sprawnie i zręcznie w dobrze zorganizowanych małych grupkach.

„Sprawa katolicka — pisze arcybiskup Hinsley — posiada u nas za mało przywódców. Zaledwie niewielka garstka ludzi reprezentuje nasze interesy w parlamencie. Czyżby to wynikało z braku odwagi cywilnej?“...

Następnie prymas Anglji zwraca uwagę swych wiernych na konieczność brania udziału w życiu religijnem Kościoła, zwłaszcza zaś w słuchaniu Mszy św., która promieniuje miłością bliźniego i ofiarnością. Katolicy, zamieszkujący południowe prowincje Anglji, mniej dotknięci klęską bezrobocia, winni przychodzić z wydatniejszą pomocą swym braciom z okręgów, objętych kryzysem ekonomicznym. W dalszym ciągu listu pasterskiego Arcybiskup apeluje do swych wiernych, by wykazywali większe zainteresowanie się zorganizowanym przez niego t. zw. „Fisher Commitee“, którego zadaniem jest niesienie pomocy ofiarom kryzysu ekonomicznego w przemyśle. Nie mniej doniosłe znaczenie posiada sprawa opieki nad młodzieżą, która tylko co opuściła mury szkolne i której grozi bezrobocie i demoralizacja. Równie ważną sprawą jest popieranie prasy katolickiej. Każdy katolik powinien co tydzień stale kupować jakiś tygodnik (jak wiadomo, katolicy brytyjscy posiadają dotychczas tylko tygodniki). — (KAP.)

Ruch wydawniczy

36 NUMER „PROSTO Z MOSTU“ przynosi w 10-lecie śmierci Jana Kasprowicza artykuł J. Gralewskiego „Kasprowicz-pedagog“, w którym przytoczone są nieznane wypowiedzi poety na temat szkolnictwa i wychowania. Dalej w numerze artykuł J. Pietrkiewicza „Rozważania poetyckie“, J. Mosdorfa „Paradoksy nauk przyrodniczych“, przywódcy Jugosłowiańskiego Ruchu Narodowego Dymistra Ljotić'a „Djalog z żydem“, St. Piaseckiego „Projekt rzeczywiście kanikularny“, oraz reportaż Zdz. Broncla „Berlińska Olimpjada zbliska“, feljeton W. Wasiutyńskiego „Chińska bajka“, wiersz A. Szczerkowskiego „Głupi i Pan Bóg“. Uzupełniają numer stałe działy: Recenzje (A. Witowski, J. Bajkowski, A. Jesionowski, J. Andrzejewski), „Na marginesie“, „Panopticum“, „Przegląd Prasy“ i Kroniki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

J. F. PREUSSNER.

Boef-steak olimpijski

Nitecki, o ile wiem, jest kiepskim sportowcem, choć dobrym reporterem.

Nie zdarzyło się mu przebiec sto metrów, nawet w najcięższych sytuacjach życiowych, w dziesięciu sekundach z ułamkami, — nie skoczył czterech metrów w dół, a już tembardziej do góry, nie rzucił oszczepem „siedemdziesięciu metrów“ — ani nie uderzył nikogo w oko z taką siłą, aby ten zemdlał na conajmniej 10 sekund, jak wymaga humanitarny regulamin bokserski. — Nie rwał także ciężarów do góry, ani nie ciskał piłki do kosza. Był natomiast przedmiotem tych wyczynów. „Rwano“ mu wówczas bez znieczulania albo zależnie od sytuacji, „ciskano“ do „kosza“, bez odrobiny litości.

Kiedy jednak w Berlinie na wysoki maszt wyciągnięto sztandar olimpijski z Los Angeles, ocknęły się w nim drzemiące od lat namiętności sportowe. Zaczął karmić się marzeniem o rekordach, śnić o medalach. W rezultacie chodził głodny i niewyspany. Gdyż w sporcie mają znaczenie trzy słowa:

„Zawody“ — „zawodnicy“ — „zawody“

Inaczej jest w każdej przyswoitej grze. Gdy się w bridge'u ma wielkiego szlema, to można się śmiać w kułak z przeciwnika. W sporcie, powtarzam, jest inaczej. Gdy zawodnik zrobi w czasie zawodów „zawód“ — to przepadło. A nasi zawodnicy mieli słabość do „zawodów“. Pisano wprawdzie wiele o fatalnych boef-steakach, nadwyrężonych łopatkach, albo pękniętych kopytach (końskich), ale informacje te nie mogły wyrównać „zawodów“.

Nitecki schudł jeszcze bardziej. Opuścił się nawet w pracy. W sądzie, dokąd powinien zachodzić z racji swego zawodu, nie pokazywał się od tygodnia. Spotkałem go dopiero onegdaj przed gmachem sądowym.

— No jakże tam? — zapytał, witając się — Jaki wynik?

— Źle — odparłem — dostali za swoje...

— Znowu? — jęknął — bodaj ich... Ile?

— Trzy i pół.

— Czego trzy i pół? — Nitecki spojrzał na mnie, jak na warjata — O czem mówisz?

— Jakto o czem ? — odparłem zniecierpliwiony, bo o czem mogłem mówić wychodząc ze sądu — dostali po trzy lata i 6 miesięcy bez zaliczenia.

— Pytam o mecz Polska — Austrja — wybuchnął Nitecki — a ten mi prawi o wyroku sądowym. Kogo teraz interesuje sąd, czy polityka? Więc jaki wynik?

— Nie wiem. Przecież siedziałem w sądzie, a nie na meczu.

— Do diaska — Nitecki poskrobał się po głowie zdesperowany — Nikt nie wie, a a mecz zakończył się pół godziny temu. — Muszę iść...

Poszedł. Spoglądałem za nim zamyślony. Oto człowiek, zjadany gorączką olimpijską. Żyje zawodami i boleśnie je przeżuwa. Ale nie żałuję go. Na świecie dzieje się obecnie tyle rzeczy ważniejszych, kto wie, czy nie decydujących dla przyszłości świata, że doprawdy niema powodu przejmować się „zawodami“ w piłce nożnej, czy skoku o tyczce.

Gdy w godzinę później zjawiłem się w redakcji, natknąłem się na Niteckiego.

— No i jaki wynik? — zapytał

— Trzy do jeden.

— Co, trzy do jeden? — zapytał — O czem mówisz?

— Trzy do jeden dla Austrji, do licha — rozgniewałem się.

— Ale ja się pytam o wynik dzisiejszej rozprawy — rozsierdził się Nitecki — Więc jaki wynik?

— Przecież mówiłem ci. Kogo zresztą interesują wyniki rozpraw sądowych?

— Mnie — ryknął — i gadaj prędko, bo czeka na mnie kolumna.

Nareszcie oprzytomniał. Myślę, że na wszystkich przyjdzie chwila otrzeźwienia. Bo walka dopiero się zacznie, gdy się skończą zawody olimpijskie. Wówczas o innych befsztykach będziemy myśleli. Np. — gdańskich.

—o-o-o—

Radjo.

„KONIE Z PARY UWIANE“. W roku bieżącym będziemy obchodzić stulecie kolei żelaznej. Ukazanie się kolei żelaznej przed stu laty było niebywałą sensacją, toteż nic dziwnego, że najwybitniejsi ludzie tego wieku dużo uwagi poświęcali temu epokowemu wynalazkowi. M. in. żywo sprawą tą się zainteresował Juljusz Słowacki. Feljeton St. Wasylewskiego poświęcony stuleciu kolei żelaznej, który nada Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej w niedzielę dn. 16. sierpnia o godzinie 21.00 ze specjalną ilustracją muzyczną, omówi m. in. jak reagował na to nieznane i nowe zjawisko Jul. Słowacki. W audycji tej usłyszą radjosłuchacze również recytację wierszy ówczesnych polskich poetów, którzy swe strofy poświęcali — parowozowi.

Z BŁOŃ KRAKOWSKICH W GÓRSKIE HALE wędruje drużyna harcerzy podziwiając malownicze krajobrazy i zwyczaje ludności. W Bronowicach trafiają harcerze na zabawę ludową, kapela rżnie od ucha, a gospodarze przyśpiewują do basów. Na tatrzańskiej hali rozsiadły się pasterskie szałasy, stary baca gra na kobzie, a dziewczęta śpiewają. Oto treść audycji, którą Rozgłośnia krakowska nada dnia 15 bm. o godz. 15.30 na wszystkie Rozgłośnie. W audycji bierze udział kapela chłopska pod kierunkiem p. Bieńka i tercety wokalne w opracowaniu A. Kopycińskiego.

„FOLKLOR W RADJO“. W melodjach pełnych prostoty i jędrności lud nasz wypowiada swe uczucia. Melodje ludu podkrakowskiego stanowią barwną wstęgę w folklorze muzycznym Polski. Rozgłośnia krakowska poświęca im w niedzielę o godz. 14.45 specjalną audycję, której wykonawcami będą: Irena Pieszczkówna — sopran, Fr. Bieniek — tenor i J. Wróbel — harmonja.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 16-go SIERPNIA 1936 r.

Program ogólny. Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń do Matki Boskiej: „Nie opuszczaj nas“; 8.03 Audycja dla wsi; 8.45 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja Nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. Kazanie wygłosi ks. prof. dr. Szczepan Sobalkowski; 11.00 Muzyka współczesna; 13.10 Fragment z powieści T. Ulanowskiego „Bank Chrystusa“; 13.25 Poranek muzyczny z Wilna; 14.45 Pogadanka; 15.30 1000 taktów muzyki; 16.30 Reportaż z życia; 17.50 Transmisja z Olimpjady oraz uroczyste zamknięcie Igrzysk Olimpijskich; g. 18.35: Transmisja z ogródka hotelu Bristol (koncert); 20.25 Skecz z Poznania; 20.40 Przegląd polityczny i Dziennik wieczorny; 21.00 Audycja literacka z Poznania; 21.50 Recital fortepianowy; g. 22.00: Bilans udział Polski w Igrzyskach Olimpijskich, wygłosi red. J. Nieciecki (z Berlina); 22.35 Arje i pieśni (fortepian); 23.00—24.00 Program lokalny w Warszawie.

Kraków (239.5 m.) Godz. 8.55 Program na dzień bieżący; 10.30 Płyty: 12.00 Przed nowym sezonem teatralnym (pog.); 14.45 Pogadanka; 14.55 Piosnki podkrakowskie; 15.20 Koncert reklamowy; g. 17.00 Koncert solistów; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów (377.4 m.) Godz. 10.30 „W Hiszpanji“ (płyty); 12.00 Inscenizacja we współczesnym teatrze francuskim; 14.45 Pogadanka; 15.00 Muzyka lekka z płyt; 15.20 Koncert reklamowy; godz. 17.00 Płyty; 22.30 Wiadomości sport. lokalne.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 10.30 Muzyka (pł.) około 12.00: Przegląd teatralny; 14.30 Audycja dla wsi; 15.00 Koncert reklamowy; 16.55 Płyty; godz. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice. (395.8 m.) Godz. 8.18 Pogwarka inż. dr J. Dubiskiego; 8.30 Orkiestra K.P.W.; godz. 12.00 Co słychać na Śląsku? godz. 14.30 Koncert orkiestry dętej Związku Powstańców Śląskich; 17.00 Koncert muzyki lekkiej; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 17-go SIERPNIA.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.50 Muzyka z płyt; 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 15.30 Wiadomości gospodacze; 15.45 Audycja dla młodzieży; 16.00 Koncert popularny Filharmonji Warszawskiej; 16.45 Pogadanka; 17.00 Koncert solistów z Krakowa; 17.50 Pogadanka z Krakowa; 19.30: Koncert muzyki operowej; 2.30 Feljeton z Katowic; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Reportaż ze Lwowa; 22.00 Niemcy pod wrażeniem Olimpjady: 22.25 Muzyka salonowa; 23.00 Program lokalny w Warszawie.

Kraków (239.5 m.) Godz. 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Kilka informacyj; 7.40 Walce symfoniczne: 12.03 Muzyka lekka; 12.23: Koncert z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka o chorobach skóry i ich leczeniu, 18.10 Płyty; 18.40 Koncert reklamowy; 19.00 Utwory fortepianowe (płyty).

Lwów (377.4 m.) Godz. 12.03 Pogadanka społeczna; 12.08 Płyty: 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 18.00 Jazz fortepianowy; g 18.20 Szkic literacki; 18.50 Koncert reklamowy; 19.00: Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 7.30 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.23 Płyty; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.15: Koncert reklamowy; 19.00 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.00 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 12.03 Chwilka społeczna; 12.23 Muzyka lekka; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18.00 Skrzynka ogólna: 18.35 Koncert reklamowy; 19.00 Potpouri i wiązanki jazzowe.

KS. DR STANISŁAW TRZECIAK

Odżydzić wytwórczość i sprzedaż dewocjonaljów!

Symbolem wiary chrześcijańskiej i zewnętrznym jej znakiem jest krzyż, jako znak zbawczej śmierci Chrystusa Pana, ale zarazem i dowód okrucieństwa żydów.

W świecie chrześcijańskim krzyż zdobi nietylko świątynie, ale piersi bohaterów, jest nietylko drogowskazem dla chrześcijanina w życiu, ale i nadzieją w lepszą przyszłość po śmierci. Krzyż stygnącemi rękami przyciska do ust umierający. Krzyż, koronkę czy obrazek świętych dajemy do trumny zmarłemu, jako nadzieję i ufność w miłosierdzie Boże, przez zasługi Jezusa Chrystusa.

Bolesnem jednak jest pomyśleć, że w Polsce te krzyżyki, koronki czy różańce, medaliki i obrazki w 80% do 100% wyrabiają i sprzedają żydzi, ciągnąc z tego tytułu od polskiego ludu 60—80 miljonow zł. za dewocjonalja.

W Warszawie na Nalewkach roi się wprost od wytwórni dewocjonaljów. Niektóre z nich dostarczają tego materjału na całą Polskę. Przed niektóremi czekają w kolejce kramarze, sklepikarze katolicy i zakupiwszy u żydów krzyżyki, medaliki, różańce, książeczki do nabożeństwa, obrazki i obrazy — rozwożą je po miejscach odpustowych, sprzedają w budkach kościelnych i t. p.

Wskutek lichego i tandetnego wyrobu towar żydowski jest tańszy, toteż zalewa całą Polskę, wywożą go żydzi masowo, całemi pakami do Ameryki do kolonji polskich, jako drogie pamiątki z ojczystego kraju. Naturalnie przedmioty te niszczą się prędko, pobożny zaś lud zaopatruje się w nie masowo i żydzi się bogacą, a chrześcijańskie wytwórnie wegetują w zastoju lub ulegają zamknięciu, nie mogąc wytrzymać niezdrowej konkurencji, zwłaszcza, że żydzi, jako wsparcie, a raczej dla całkowitego zagarnięcia w swe ręce polskiego handlu i rzemiosła otrzymują od finansistów światowego żydostwa setki miljonów, a nadto i zasiłki po 500.000 zł. rocznie z „Banku Gospodarstwa Krajowego" dla bezprocentowych kas pożyczkowych, których w Polsce działa już 721[1]). Powstały one w r. 1928. Polskie zaś powstały w r. 1933 i jest ich zaledwie 52.

Na niekorzyść wytwórni polskich w konkurencji z żydowskiemi działają jeszcze podatki i obciążenia socjalne, które żydzi obchodzą, pracując w ukryciu lub jako zespół rodzinny, a sprzedaż odbywa się często w mieszkaniu prywatnem.

Ustawodawstwo rosyjskie zabraniało najsurowiej żydom zajmować się wytwórczością, czy sprzedażą przedmiotów kultu religji chrześcijańskiej. Tymczasem do opracowań ustawodawstwa polskiego w imię tolerancji i postępu dopuszczeni żydzi w ten sposób wszystkie ustawy opracowali, że w wolnej Polsce w ciągu niespełna 18 lat, żydzi tak dalece wcisnęli się do wszystkich dziedzin życia i politycznego i społecznego, i gospodarczego, że nawet Polakom katolikom dostarczają przedmiotów ich kultu religijnego.

Pominąwszy, że to jest skandalicznie ohydne, żeby żyd dostarczał wina mszalnego lub materjałów liturgicznych, i krzyżów, albo dostarczał krzyżów do trumny, ubrań pośmiertnych i krzyżów na nagrobki, czy też oliwy do lamp wiecznych w kościołach[2]), czy fabrykował przedmioty kultu religijnego, ale jest to przecież krzyczącą niesprawiedliwością, by Polacy na Polskiej Ziemi ginęli z głodu i marnieli w bezrobociu, bo żydzi ich wyparli z handlu, przemysłu i rzemiosła do tego stopnia, że wytwarzają im i sprzedają nawet przedmioty kultu religijnego.

Wobec głoszonej, jako dogmat równości praw i tolerancji, przy których pomocy, jakby pod osłoną dymową, żydzi opanowali Polskę, pytam się, coby się stało z Polakiem, gdyby tak zaczął wyrabiać przedmioty kultu żydowskiego, jak „tałesy", „tefilin", „cicith" „mezuzy" i gdyby z nimi rozłożył swój stragan koło bożnicy.

Napewno całoby nie wyszedł, a gwałtu i krzyku byłoby w świecie nie mało. Zjazdy rabinów, delegacje, demonstracje — nie miałyby końca.

Przebiegli żydzi zawarowali sobie w swoim kodeksie religijno-prawnym (w Szulchan aruchu), wyłączność posiadania, sporządzania i sprzedawania przedmiotów swojego kultu religijnego, o których powiedziano: „Nie można tałesu (talit) nieżydowi ani sprzedawać, ani w zastaw dawać; mógłby żyd goja tałesem obwinąć spotkawszy go w drodze, uważać go za żyda i w następstwie mógłby być przez niego zabitym". (Henrich Löwe sen., Schulchan Aruch, oder die vier jüdischen Gesetzbücher I. B. Wien 1896. Orach chaim 11-25 S. 11).

„Cicit" (sznureczki z węzełkami) sporządzone przez goja, jak mówi Majmonides, nie jest ważnem. (Orach chaim 11. Cfr. Löwe S. 10).

„Tefilin". t. j. czarna szkatułka ze skóry przywiązana rzemieniami do ramienia i na czole, zawierająca wypowiedzenia z Pisma Św. należy do przedmiotów kultu. Otóż, jeśli te wypowiedzienia „pisał apikauros" („wolnomyśliciel", oznacza również i chrześcijanina), który nie wierzy w Talmud, musi (takie tefilin) być spalone, albo schowane. Jeśli się znajdzie u takich (ludzi) tefilin i nie wie się, kto je pisał, to musi je schować. Powinno się tefilin, mezuzę albo żydowskie książki, które się znajdują w rękach nie żydów, niezanadto ponad ich wartość płacić, aby ich przez to nie zachęcić, by takowe wykradali albo rabowali". (Orach chaim 26—46 C fr. Löwe S. 17).

„Tefilin" może być sporządzony tylko przez żyda". Dla podniesienia zaś jego znaczenia uczy się, że „Sam Pan Bóg nakłada tefilin". (Orach chaim 26—46. Cfr. Löwe S. 13).

„Według Szemoth rabba Parascha 22 fol. 28 art. 1 także Pan Bóg jest przyodziany w tałes i cicit i przyodział tem Mojżesza. aby aniołowie nie mogli mu żadnej przykrości zrobić". (Orach chaim 11—25 Cfr. Löwe S. 10).

A zatem przedstawia się tu Pana Boga po żydowsku, jak żyda z przedmiotami żydowskiego kultu religijnego.

Tymczasem chrześcijańskie przedmioty kultu religijnego przedstawia się jako bałwochwalcze, mówiąc o obrazach bożków, zalicza się do tego chrześcijańskie obrazy, jak mówi Löwe: „mowa tu, jak i wszędzie o chrześcijanach". (Schulchan Aruch Jore dea. Cfr. Löwe S. 213).

Wogóle „żydzi uważają nie żydów za bałwochwalców, szczególniej katolików, ponieważ jakoby ich księża co roku poświęcają wino, z którego następnie wlewa się cokolwiek we wszystkie naczynia. Żydzi unikają (picia) wina nieżydowskiego, ponieważ wierzą, że przez nie uprawia się bałwochwalstwo n. p. rozdawanie Komunji, dlatego nie mogą nie żydzi nawet dotknąć wina żydowskiego, ponieważ sądzą, że nie żyd mógłby przy dotknięciu ich wina mieć na myśli, użyć cokolwiek z tego wina do swojej służby Bożej. Dlatego muszą sami swoje wino wytłaczać i przygotowywać". (Schulchan Aruch. Jore dea 123. O winie nieżydowskiem Cfr. Löwe I. B. S. 207 f.).

„Wizerunek krzyża, przed którym zginają się nie żydzi, jest tak jak obraz bożka i jest zakazanym o ile nie jest sprofanowanym". (Schulchan Aruch Jore dea 139—158 Cfr. Löwe I. B. S. 213).

To też prawo żydowskie zakazuje najsurowiej zajmować się temi przedmiotami do tego nawet stopnia, że głosi, iż: „Nie można żadnego handlu prowadzić z żydem, który jedzie na jarmark, gdzie się sprzedaje obrazy bożków i to co do tego należy, bo mogłoby być, że on sprzedaje obrazy bożków, a pieniądze za nie wzięte są zakazane". (Schulchan Aruch Jore dea 139—158 Cfr. Löwe S. 218).

„Rzeczy, które należą do obrazu bożka i do tego są potrzebne, nie może żaden żyd sprzedawać". (Jore dea 151 Cfr. Löwe S. 219).

A zatem tak ze względu na poszanowanie uczuć religijnych chrześcijan, jak i ze względu na wyraźny zakaz religijno-prawny żydowski, nie wolno żydom zajmować się ani wywtórczością, ani sprzedażą przedmiotów chrześcijańskiego kultu religijnego.

Pomijając już to, że chrześcijan porównuje się tu z poganami, bo zresztą obelżywa nazwa „goj" oznacza właściwie poganina, powinien cały Naród Polski wystąpić jaknajstanowczej z żądaniem wprowadzenia prawa, zakazującego najsurowiej żydom zajmować się wyrobem czy handlem dewocjonaljów i wogóle przedmiotów kultu religijnego. Znalezione u żydów te przedmioty powinno się spalić, a narzędzia służące do ich wyrobu skonfiskować.

Zanim jednak to prawo będzie wydane, ze wszystkich ambon w Polsce powinno się głosić, że kapłani nie będą poświęcać, ani nadawać odpustów na dewocjonalja, pochodzące z wytwórni, czy hurtowni żydowskich. Chociażby zatem przedmiot jakiś znajdował się wśród innych poświęcanych, to to poświęcenie jego będzie nieważnem, nie będzie wcale poświęconym.

Ponieważ jednak wierni nie mogą zbadać pochodzenia tych przedmiotów, które zakupują u żydów kramarze i sklepikarze, dlatego rządca Kościoła powinien wyznaczyć miejsce przed kościołem dla straganów z dewocjonaljami, wydawać zaś pozwolenie tylko ludziom uczciwym i godnym zaufania, którzy się wykażą, że towar nabyli w wytwórniach chrześcijańskich.

Roztaczając kontrolę nad sprzedażą dewocjonalji i dając zaświadczenia handlarzom, należy wiernym wyjaśnić, że tylko u pasiadających takie zaświadczenia, umieszczone na widocznem miejscu i u należących do „Związku dewocjonalistów" można nabywać dewocjonalja, bo tylko takie są ważne i tylko takie będą poświęcane i tylko na takie będzie się nadawać odpusty.

Powstałe w Warszawie „Zjednoczenie katolickie pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej" ma na celu akcję tę przeprowadzić. O wzniosłości i świętości tych zamierzeń nie potrzeba nikogo przekonywać. Potrzeba jednak, by cały Naród Polski, a przedewszystkiem całe Duchowieństwo akcję tę najgoręcej poparło.

Niech idea odżydzenia dewocjonaljów znajdzie apostołów we wszystkich warstwach społecznych, zapali dusze do szczytnej miłości wszystkiego, co dotyczy Chrystusa Pana i Jego Najświętszej Matki. Niech ta idea połączy cały Naród Polski do wytrwałej i znojnej pracy nad spolszczeniem Polski przez spolszczenie miast przy pomocy spolszczenia rzemiosła, spolszczenia handlu i spolszczenia przemysłu. Przedewszystkiem należy rozpocząć od spolszczenia mentalności Polaków. Wtedy dopiero Polakom w Polsce dobrze będzie

[1]) „Wiadomości statystyczne" 1935 Nr. 4, Luty.

[2]) „Samodzielność". Kraków z 15 lipca 1936 r. str. 58: „Podajemy do wiadomości że firma Käfer, skład materjałów liturgicznych ul. Starowiślna Nr. 50 jest żydowską"

Komu zależy na utrudnianiu walki z hurtem żydowskim?

Onegdaj donosiliśmy na tem miejscu o tendencjach kupców-detalistów chrześcijan, mających na celu **uwolnienie się od pośrednictwa hurtowników-żydów**, przez tworzenie własnych spółdzielni dla handlu hurtowego. Po licznych trudnościach Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Rada Spółdzielcza wyraziły zgode na zakładanie tego rodzaju spółdzielni, ustalając jednak pewne warunki.

Ustalono więc nominalną wysokość udziału na kwotę **100 zł.** przyczem członek spółdzielni musi ilość udziałów powiększać w zależności od sumy obrotu dokonywane go ze spółdzielnią. Np. kupiec, który dokonał ze spółdzielnią w ciągu roku obrotu w wysokości 8.000 zł. musi wykupić conajmniej jeden udział, przy obrocie 12.000 zł. — dwa udziały, przy 16.000 zł. — trzy udziały itd. Dalsze warunki dotyczą likwidacji spółdzielni.

Do założenia spółdzielni niezbędne jest uzyskanie z Rady Spółdzielczej oświadczenia o celowości powstania spółdzielni, za co się płaci **15 zł.** Ale o ile to ma pewne uzasadnienie o tyle **niezrozumiałe jest tu pośrednictwo Stowarzyszenia Kupców Polskich, które musi przedtem wydać swą opinję, pobierając „tytułem zwrotu kosztów opinjowania 5.— zł." i przyjąć weksel in blanco na 200 zł. podpisany i żyrowany przez założycieli jako zabezpieczenie**, że organizacja inicjująca założenie spółdzielni, na wypadek jej likwidacji, pokryje wszystkie koszty likwidacyjne.

Ale znajdujemy **jeszcze bardziej pikantny warunek**, a mianowicie Biuro Stowarzyszenia Kupców Polskich za prowadzenie ewidencji spółdzielni kupieckich będzie od nich pobierało w pierwszym roku działalności — **4 promill kapitału, a w następnych latach — 1 promill sumy obrotu.**

Wszystkie te warunki uzależniające powstanie spółdzielni kupieckich ustalono z Radą Spółdzielczą i Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Oczywiście przyznanie Stowarzyszeniu Kupców Polskich tak daleko posuniętej władzy opinjodawczej, połączonej **z nowym haraczem dla Spółdzielni** jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że skład personalny Prezydjum Rady i Biura Naczelnej Rady Zrzeszeń oraz Zarządu Stowarzyszenia i Biura Stowarzyszenia Kupców Polskich jest ten sam, a zasadnicza różnica miedzy temi dwiema organizacjami polega na tem, że naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, na czele której obecnie stoi **b. poseł sanacyjny p. H. Brun, zrzesza chrześcijańskie organizacje kupieckie, a Stowarzyszenie Kupców Polskich, jako członek tej Rady, zrzesza również firmy żydowskie, ma zaś opinjować o celowości powstawania spółdzielni chrześcijańskich, mających na celu walkę z hurtem żydowskim.**

Nie mamy złudzeń jak opinjowanie to będzie wyglądało To też przypuszczać należy, że **kupiectwo chrześcijańskie dołoży wszelkich starań, by warunek ten uległ zmianie.**

Wieś domaga się stałych cen na zboże

Zarząd główny Związku Zawodowego w Warszawie zwołuje w drugiej połowie września kongres rolników i osadników pomorskich do Grudziądza. Program kongresu przewiduje m. in. powzięcie uchwał domagających **się stałych cen na zboże na poziomie pełnej opłacalności, t. j. za 100 kg żyta 25 złotych, pszenicy — 38 zł.** i t. p. wedle obliczenia Instytutu Rolniczego w Puławach; **ulepszenia** lub **całkowitego zniesienia** Pomorskiej Izby Rolniczej; **całkowitego zniesienia opłat na rzecz ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie.**

— (ooo) —

Największa firma konfekcyjna w Warszawie zamknięta

Wielkie wrażenie w Warszawie wywołała wiadomość o likwidacji jednej z największych firm konfekcyjnych stolicy „Bogusław Herse". W oknie sklepu Hersego ukazała się kartka z zawiadomieniem, że lokal jest do wynajęcia. O najem lokalu ubiega się kilka większych cukierni w Warszawie, które zamierzaia urządzić tam kawiarnię.

—o—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 14 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.50—21.50; targowa nowa 20.25—20.50; żyto dworskie nowe 14.75—15.00; targowe nowe 14.60—14.75; owies targowy stand. stary 14.50—14.75; nowy 13—13.50; jęczmień targowy nowy 13.50—14; kukurudza krajowa 14—14.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pół Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 14.50—15; do siewu 15.25—15.75; niebieski 12.50—13; do siewu 13—13.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00: soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5—5.50; średnie 4—4.50; kwaśne 3—3.50: koniczyna pastewna nowa 6.50—7; słoma długa 3—4.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 34.50—35; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 56—60; szary 54—56; kminek kraj. czyszczony nowy 80—85; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 procent 38.50—40; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 36—37.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 34—35; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32.50—33.50; razowa 0-95 proc. 26—26.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.25—24.75; razowa 0-95 procent 18.50—19.00; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.00—25.50; otręby żytnie standart. 8.75—9.00; pszenne średnie st. 9.50—10.00; perłówka 36—37; pęcak fabryczny z workiem 23.00—25.00; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—26; chłopska bez w. 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32: chłopska 29—30; tatarczana cała 27—27.50; łamana 25—25.50.

Tendencja stała; podaż dostateczna; dowozy lokalne średnie.

Wieści z Olimpjady

POZOSTAŁ JESZCZE TYLKO CHMIELEWSKI. W serji walk wagi muszej pomiędzy Sobkowiakiem i Amerykaninem Laurie Polak nieznacznie przegrał na punkty, odpadając z dalszych rozgrywek. Chmielewski rozegrał mecz ćwierćfinałowy z Amerykaninem Clarkiem, bijąc go zdecydowanie na punkty. Dzięki temu zwycięstwu Chmielewski zakwalifikował się do półfinałów.

W FINALE SZABLI POLSKA PRZEGRYWA Z WŁOCHAMI 6:10. Dzięki zwycięstwom Polski odniesionym w szabli drużynowej nad Francją i Austrją — Polacy weszli do finałów. Jednak w pierwszym meczu finałowym Polacy przegrali z drużyną włoską. **6:10**

X 000 X

Co jest powodem tak olbrzymich klęsk elementarnych

w Ameryce

Amerykę nawiedza już po raz trzeci olbrzymia posucha, która powoduje dotkliwe klęski i straty. Dwie pierwsze nawiedziły Amerykę w latach 1930 i 1934, trzecia w roku bieżącym.

Zmobilizowani uczeni wszystkich gałęzi wiedzy ustalili, że nie są to zwykłe klęski elementarne. lecz , że jest to zupełnie **naturalne następstwa rabunkowej gospodarki, którą prowadzono przez tyle dziesiątków lat, wycinając i niszcząc prerje amerykańskie, bogate lasy.** To rabunkowe wycinanie lasów, które stan zalesienia Ameryki zmniejszyło z 800 miljonów akrów do mniej jak 500 miljonów, aby w ten sposób uzyskać tereny uprawne pod pszenice, pozbawiło kraj ochrony przeciwko wichrom oraz spowodowało olbrzymie zmiany w systemie nawadniającym, utrzymującym w kraju konieczną ilość wilgoci. Stąd więc zjawia się fakt. że **najbardziej urodzajne połacie kraju znikają raz po raz niszczone huraganem, burzami piaskowemi i innemi klęskami elementarnemi.** I nie ma na to żadnej rady. W wielu okolicach huragany wprost wykopują ziemię całemi milami i unoszą ją w inne okolice. I tak według obliczeń urzędowych, **ponad 100 miljonów akrów ziemi uległo zagładzie,** nie nadając się w żaden sposób pod uprawę zbóż. Lecz nie koniec na tem, bo na następnych 169 miljonach akrów proces niszczenia już się rozpoczął i postępuje co raz szybciej.

Stany Zjenoczone czynią obecnie różne próby ratowania tych obszarów dla cywilizacji. lecz dotychczasowe rezultaty są prawie bez znaczenia.

Z tej wielkiej klęski Ameryki wypływa i dla nas odpowiedni wniosek: — szanujmy lasy.

Rocznica „Cudu nad Wisłą" i P. A. T.

Polska Agencja Telegraficzna podała do prasy komunikat o dniu 15 sierpnia jako rocznicy zwycięstwa nad Wisłą, w którym mówi: „I tak — zwyczajem lat minionych zbiorą się w przeddzień tłumy, aby uroczystym apelem uczcić pamięć poległych za wolność bohaterów. Nazajutrz odbędą się nabożeństwa za spokój ich dusz, potem rewie i defilady a wieczorem zabawy". Powinniśmy pamiętać o tem wiekopomnem zdarzeniu oraz o duszach poległych za Ojczyznę. Chodzi nam jednakże o to, by uroczystości patrjotyczne nie kolidowały z obowiązkami, jakie wypływają z uroczystych świąt kościelnych. A zarządzenie takie, jak je przedstawia PAT, odwróci uwagę uczestników tamtej uroczystości, a i nietylko ich, od jednego z największych świąt katolickich, święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Czyżby o tem święcie zapomniano, bo nie sądzimy, by celowo chciano go przemienić na „święto żołnierza". Podobnie postępuje się z świętem świętych Piotra i Pawła, które — wierzymy, że mimo woli — przesłania się obchodami i atrakcjami „święta morza".

W dniu 15 sierpnia. jako w uroczyste święto kościelne msze św. odbywają się na cześć Najśw. Marji Panny. Tymczasem zarządzenie przez PAT rozgłoszone zapowiada w to święto kościelne nabożeństwa za poległych a więc żałobne. **zapowiada je znowu bez uprzedniego porozumienia się z Władzami kościelnemi,** z czego niewątpliwie wynikną nieporozumienia, jak to miało miejsce niejednokrotnie. (KAP).

Dwie wielkie afery łapownicze

w Warszawie i w Łodzi.

Przed kilkoma miesiącami głośna była sprawa kilkunastu urzędników kolejowych, oskarżonych o branie łapówek, przy przewozie transportów mięsnych. Niewyczerpanem źródłem dochodów dla nieuczciwych urzędników było Zrzeszenie kupców polskich dla handlu końmi i trzodą chlewną.

Instytucja ta opłacała **haracz w wysokości 10 zł. od każdego przewiezionego wagonu mięsa.** Jednocześnie oszuści pobierali kilkakrotnie wyższe opłaty manipulacyjne. które sięgały tak wielkich sum, iż odbijały się na detalicznej sprzedaży mięsa.

W stan oskarżenia postawionych zostało **12 funkcjonarjuszów ze stacji Warszawa Wschodnia.**

Jednocześnie na ławie oskarżonych zasiądzie **L. Wilczyński b. sekretarz Giełdy mięsnej w Warszawie, ostatnio naczelnik wydziału w Magistracie miasta Gdyni.**

Wilczyński, korzystając z ciągłych starć w łonie wspomnianego Zrzeszenia, **brał pieniądze za przeprowadzane interwencje u władz.** Najczęściej dotyczyły one składanych protestów przeciwko wyborom.

Kulisy występnej działalności sięgają daleko poza Warszawę i obejmują Katowice, Kraków, Wilno i inne większe miasta.

Zakończone zostało całkowicie śledztwo w sprawie afery kolejowej na terenie łódzkiego węzła kolejowego. Jest to pierwsza zakończona sprawa **z serji wielkich afer kolejowych,** które wykryte zostały przez władze przed rokiem. W aferze łódzkiej postawiono w stan oskarżenia **inżyniera Dąbrowskiego, inżyniera Pawłowskiego oraz kilku niższych funkcjonarjuszy kolejowych oraz dostawców.** Oskarżeni dopuszczali się szeregu najróżnorodniejszych nadużyć, poczynając od łapówek, kończąc na oszustwach, fałszach i t. d.

100 tysięcy zł. dla dotkniętych gradobiciem

Oddział państwowego Banku Rolnego w Kielcach przeznaczył na akcję siewną jesienną i wiosenną dla powiatów dotkniętych klęską gradobicia kredyty w wysokości **100.000 zł.** Rozprowadzeniem kredytów między poszkodowanych wieśniaków zajmą się zarządy gminne i wiejskie spółdzielnie kredytowe.

Zmiany w „Kurjerze Porannym"

„Kurjer Poranny" był dotychczas wspólną **własnością Stpiczyńskiego, Rzymowskiego i p. Hołówkowej.** W ostatnich dniach w składzie właścicieli pisma zaszły daleko idące zmiany. Miejsce Rzymowskiego zajął Zdz. Grabski, współpracownik BOA, oraz p. Wł. Jezierski, radca prawny magistratu. Zmiany powyższe świadczą o tem, iż „Kurjer Poranny" jest najbliższym pismem BOA, a właściwie jego organem.

Braterstwo broni polsko-portugalskiej

We czwartek 13 bm. odbyła się we Lwowie **uroczystość braterstwa broni polsko-portugalskiej.** Na uroczystość przybył poseł R. P. w Lizbonie min. Romer, dowódca dywizji gen. Czuma i przedstawiciele władz wojskowych. Głównym momentem uroczystości było wręczenie przez ministra Romera filmu, nakręconego przez jednego z oficerów 5 pułku artylerji lekkiej portugalskiej w Porto z uroczystości na cześć Polski, która tam odbyła się we wrześniu ub. roku.

—— o:o:o ——

Matuszka będzie wydany władzom węgierskim

Władze austrjackie poinformowały obrońcę Sylwestra Matuszki. głośnego zamachowca kolejowego z pod Bia Torbagy, że przestępca będzie wydany władzom węgierskim **w dniu 23 września b. r.** Matuszka skazany został przez sądy austrjackie na 6 lat ciężkiego więzienia. Część kary darowano mu na podstawie jego dobrego zachowania się. Sylwester Matuszka skazany został przez sądy węgierskie na karę śmierci przez powieszenie. Swego czasu władze austrjackie wydały więźnia sądowym władzom węgierskim w związku z głośnym procesem budapeszteńskim, jedynie pod warunkiem że Matuszka nie będzie stracony. **Obrońca Matuszki chce zabiegać o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.**

Arabowie ostrzeliwują żydowskie osiedla

W całej Palestynie odbywają się poważne utarczki między wojskiem i uzbrojonemi bandami powstańców arabskich. W pobliżu Nablus powstańcy stracili kilkunastu ludzi. **Osiedla żydowskie w Ainharod i kilku innych miejscowościach były silnie ostrzeliwane.** We wszystkich wypadkach wezwane **oddziały wojskowe użyły broni, zadając napastnikom straty. Na cały powiat Nablus nałożono kontrybucję w wysokości 5 tysięcy funtów palestyńskich, jako zbiorową karę.** Na wieś Muftakija napadła banda kilkunastu Arabów, niszcząc winnice na powierzchni 25 dunamów z zemsty za to. że mieszkańcy wsi nie poparli strajkujących Arabów. W kulturze drzewek pomarańczowych 7 drzewek zostało zniszczonych.

Znowu uszkodzili rurociąg naftowy

Na skutek akcji sabotażowej uległ wykolejeniu parowóz pociągu wojskowego w pobliżu Athlit. **Po wykolejeniu pociąg był ostrzeliwany.** W Jaffie dwóch Arabów egipskich, nie biorących udziału w strajku, zostało ciężko ranionych od kul niewykrytych sprawców. — W pobliżu miejscowości Zirin zabity został 1 Arab, który nie usłuchał wezwania wojska do poddania się. Znaleziono przy nim amunicję. Rurociąg naftowy, którym odbywa się transport nafty z Iraku do wybrzeża Morza Śródziemnego. uległ znowu uszkodzeniu koło miejscowości Tamara. Uchodząca nafta została podpalona. Uszkodzenie zostało jednak w krótkim czasie naprawione.

Dziesięć tysięcy słoików miodu dla dzieci

W roku bież. Pomorski Związek Pszczelarzy obchodzi 15-rocznicę założenia. Z okazji tej uroczystości nastąpiło w dniu 14-go b. m. **otwarcie I-szej pomorskiej wystawy pszczelarskiej w Toruniu.** Zaś w dniu 15 bm. odbędzie się **ogólnopolski zjazd pszczelarzy.** Komitet toruński, organizujący wystawę, chcąc tak doniosłą rocznicę uczcić w godny sposób, postanowił, że każde dziecko, przybywające na wystawę w towarzystwie opiekunów, które wykupią bilet wstępu **otrzyma bezpłatnie słoiczek miodu.** W tym celu **zakupiono dziesięć tysięcy słoików.** Będzie to nietylko bardzo miła, lecz również bardzo praktyczna niespodzianka dla dzieci.

——ooo——

Negus nie stracił nadziei

Reuter podaje, że w najbliższym czasie oczekiwany jest przyjazd do Londynu cesarzowej abisyńskiej. Prawdopodobnie negus zamieszka z rodziną w okolicach Londynu. — Jak podkreślają, negus nie zamierza bynajmniej tworzyć sobie stałego ogniska w Wielkiej Brytanji, gdyż ma wciąż nadzieję, że wypadki umożliwią mu powrót do kraju. Negus, który przebywa obecnie na kuracji w Bath, wraca w sobotę do Londynu, gdzie spotka się z posłem abisyńskim Martinem.

Córka negusa uczęszcza obecnie **na kursy pielęgniarstwa w szpitalu St. Ormond, brat jej zaś wyjechał do matki swej do Jerozolimy.**

Plaga trądu w Brazylji

Od dłuższego czasu ze szpalt dzienników brazylijskich nie schodzi dyskusja, prowadzona na temat szerzącego się w Brazylji niebezpieczeństwa trądu. Kampanja antytrądowa mimo subwencyj Stanów jest niewystarczająca. Najbardziej plagą tą zagrożone są Stany na północy kraju. Wielkie spustoszenie sieje trąd w stanach Minas Geraes i Sao Paolo. Liczba trędowatych w Brazylji według oficjalnych obliczeń wynosi 31.000. **Wielu podaje liczbę,** jako najniższą — 50 tysięcy.

W zwalczaniu trądu wielką przysługę oddają leprozarja. Były wypadki, że 50-cio i 60-cioletnich starców, obrzuconych guzami trądu, zdołano uratowa, stosując „Antilebbrina", brazylijski środek leczniczy.

Na rok bieżący rząd wyznaczył kwotę 400 tys. dolarów tytułem podjęcia dalszej kampanji przeciw tej pladze.

Indjanie brazylijscy zamordowali misjonarzy

Według doniesień prasy brazylijskiej, misjonarze angielskiej misji „Fields Mission" zostali zamordowani lub uprowadzeni w głąb lasów przez Indjan, należących do szczepu Cayapos, mieszkających w prowincji brazylijskiej Para. Wyprawa mająca na celu odszukanie misjonarzy, którzy **od 8 miesięcy nie dawali znaku życia,** znalazła tylko poszarpane ubrania i list jednego z misjonarzy, w którym pisze on, że można ich uważać za straconych.

—— o-o-o ——

Z kraju i ze świata.

ZUCHWAŁA ROBOTA SEKCIARZY W WARSZAWIE.

Od kilku miesięcy na terenie parafji rzymsko - katolickiej Marymont — Bielany w Warszawie prowadzą agitację sekciarze, którzy przy ul. Marymonckiej 56 otworzyli „Kaplicę Polską Narodową". W niedzielę 2 sierpnia urządzili procesję do oddawna znajdującego się przy ul. Marymonckiej krzyża, poświęconego przez Kościół katolicki i służącego procesjom katolickim. **Wobec takiej obrazy uczuć religijnych katolików i naruszenia praw Kościoła katolickiego,** miejscowy proboszcz, ks. Troszyński zwrócił się do starosty grodzkiego z prośbą o wydanie zarządzeń, **zabraniających sekciarzom urządzania nabożeństw w miejscach, poświęconych kultowi Kościoła katolickiego,** i noszenia wbrew istniejącym przepisom prawnym ubioru księży katolickich.

—:oo:—

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Policja wolbromska zlikwidowała szajkę złodziejską, złożoną z 6 osób, która od dłuższego czasu grasowała w Wolbromiu i okolicy, **niepokojąc ludność licznemi kradzieżami.**

TRAGICZNE NASTĘPSTWA LEKKOMYŚLNEGO STRZAŁU. Na weselu w Otfinowie w tarnowskiem wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą **życie ludzkie.** Gdy orszak weselny powracał z kościoła, niejaki St. Bil wziął od J. Reglickiego rewolwer z zamiarem wystrzelenia na **wiwat. Strzał miał fatalne następstwa, gdyż ugodził córkę Reglickiego Józefę, która poniosła śmierć na miejscu.**

W OKOLICACH CATAGUAZES W BRAZYLJI NIEBYWAŁA BURZA GRADOWA wyrządziła nieobliczalne szkody w plantacjach kawy i trzciny cukrowej, z których bardzo wiele uległo doszczętnemu zniszczeniu. W niektórych okolicach grad pokrył całe przestrzenie na grubość pół metra.

WOREK Z POCZTĄ ZNALEZIONY PO 30 LATACH. W jednym z oddziałów pocztowych w La Paz odnaleziono worek z korespondencją z przed 30 laty. Dziwnym zbiegiem okoliczności w worku tym była zawarta korespondencja boliwijskiego sądu najwyższego.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 3/V. Telefon nr. 118-11).

STREJK CZELADNIKÓW KOMINIARSKICH trwa dalej, przyczem strejkujący dopuszczają się ekscesów i rozmaitych złośliwości w stosunku do „łamistrejków". Podobno jeszcze przed wybuchem strejku pozatykali pakułami i cegłami cały szereg kominów w realności przy ul. Tarnowskiego i sąsiednich. Pertraktacje ugodowe rozbijają się o nieustępliwe stanowisko strejkujących.

IZBA SKARBOWA W TARNOPOLU. Władze skarbowe w Lwowie czynią już przygotowania do utworzenia odrębnej Izby skarbowej w Tarnopolu. Przewidziane jest przeniesienie do Tarnopola ponad stu urzędników Izby lwowskiej.

POSZUKIWANIE ZAGINIONEJ. P. Romualda Jaworowska, zam. Nowy Świat 18, zwróciła się do policji z prośbą o podjęcie poszukiwań za jej 26-letnią córką Marją, która dnia 5 bm. wyjechała ze Lwowa przez Kraków do Zakopanego i od tego czasu nie daje znaku życia. Zachodzi podejrzenie, że popełniła ona samobójstwo, jak wnioskować należy ze znalezionego pamiętnika zaginionej. — Ubraną ona była w jasny płaszcz, granatowy kapelusz i sportową sukienkę ze skórzanym paskiem.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. W mieszkaniu dra Fibera (Rzeźnicka 8) zamordowana została w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach służąca Marja Kiczyrówna. Dochodzenia w toku.

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 8: „Pani prezesowa".
Niedziela godz. 8: „Pani prezesowa".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Miłość dla początkujących".
APOLLO: „Książę Woronców".
ATLANTIC: „Sonata".
CASINO: „Jedna z tysiąca".
UCIECHA: „Głos skazańca" i rewja.
GRAŻYNA: „Melodje wielkiego miasta".
KOPERNIK: „Bohaterski fort Douaumont".
MUZA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
MIRAŻ: „Co lubią mężczyźni" i „Nie miała baba kłopotu".
PALACE: „Tajemnica panny Brinx".
PAN: „Imitacja życia" i „Nocne życie bogów".
RAJ: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIT: „Coraz wyżej" i „Co może Paryż".
STYLOWY: „Cyrk Sarran" i rewja.
TON: „Senorita w masce" i „Światło w ciemności".

—oo—

„Korjolan" w Teatrze Wielkim. Na otwarcie nowego sezonu przygotowuje dyrekcja Teatru lwowskiego szekspirowskiego „Korjolana", w reżyserji Leona Schillera, a w inscenizacji A. Pronaszki.

Z teatru im. Słowackiego.

„Trafika pani Generałowej" — „Hrabina Marica".

(Występy Operetki Wileńskiej).

Węgierska farsa Bus-Feketego „Trafika pani generałowej", przefasonowana ostatnio na komedję muzyczną, źle wyszła na tej przemianie: straciła wiele na komiźmie, a przy tem ilustracja muzyczna nie wzbogaciła jej w niczem — nawet więcej: okazała się zbyteczną. Tę różnicę między farsą Bus-Feketego a „komedją muzyczną" opartą o melodje wileńskiego kompozytora, p. S. Kontora, widać tu w Krakowie o tyle jaskrawiej, o ile „Trafikę pani Generałowej" pamiętamy z przed dwuch lat w komedjowej interpretacji. Choć przyznać trzeba, że wileńscy goście — a zwłaszcza pp. Bestani (Gesti) Lubowska (Lola), Wyrwicz-Wichrowski (kapitalny typ Antoniego), E. Dembowski i L. Detkowski — grali z dużem poczuciem komizmu i werwą.

Do rzędu najpiękniejszych operetek, jakie z repertuarem swoim przywieźli wileńscy artyści, zaliczyć trzeba „Hrabinę Maricę" Emeryka Kalmana, której popularne melodje mają dużo sentymentu i temperamentu węgierskiego. „Hrabina Marica" nie jest operetką nowoczesną, nie ma w sobie nic z instrumentacji eksperymentalnej — jej treścią muzyczną jest bezpośrednio wypowiedziany nastrój czy uczucie w formie pełnej, orkiestralnej, o motywach swoistych, rozwiniętych w bardzo wdzięczne i śpiewne melodje. Należy ona przez to do dawnego typu operetek (Budapeszt, Wiedeń), które jednak długo jeszcze będą zajmować pierwsze miejsce w repertuarach teatrów i teatrzyków muzycznych. Prostota i bezpośredniość melodyj tego właśnie typu operetki górować będą zawsze nad harmonizacją chaotyczną i wrzaskliwą, jaką bardzo często spotykamy w najnowszem pieśniarstwie.

Artyści wileńscy wystawili „Hrabinę Maricę" bardzo starannie. Partję tytułową zaśpiewała p. J. Kulczycka — jak zawsze — z dużym wdziękiem, popisując się silnym i metalicznym głosem. Pełna dramatycznej ekspresji była gra i śpiew p. K. Dembowskiego (hrabia Tassilo), a pp. Wyrwicz-Wichrowski, Szczawiński i Tatrzański bawili widownię komizmem operetkowych postaci. Na komplementy zasługują także pp. S. Bestani (Liza), L. Detkowski (Liebenberg) oraz Martówna i Ciesielski za scenę baletową p. t. „Markiza i Rewolucjonista".

a. w.

Tragiczne wypadki w Kieleckiem

W kieleckiem wydarzyło się w ostatnich dniach kilka tragicznych wypadków. Z Kielc donoszą, że w mieście tem **uległo zatruciu grzybami kilka osób**, z których po przewiezieniu do szpitala, zmarła żona profesora miejscowego gimnazjum **Gmytrasiewiczowa**.

W majątku Kościelec w pow. **pińczowskim** Wojciech Dera po wykopaniu przydrożnego drzewa pozostawił dół niezabezpieczony, wskutek czego wpadły do niego bawiące się w pobliżu dzieci Stefania Lipowiecka i Mieczysław Badoń. Dzieci zostały zasypane obsuwającą się ziemią. Na krzyk Lipowieckiej Dera pośpieszył dzieciom z pomocą, lecz zdołał tylko uratować dziewczynkę. **Chłopiec zmarł wskutek uduszenia.**

Podczas wydobywania piasku do robót inwestycyjnych w Słomnikach (miechowskie), został zasypany ziemią 48 letni robotnik **Stanisław Sieńko, ponosząc śmierć na miejscu.**

—oo0oo—

Uznanie polskiego odkrycia astronomicznego

Donosiliśmy swego czasu, że **17 lipca b. r.** w obserwatorjum astronomicznem na górze **Lubomir w Beskidach, pomocnik obserwatora, młody góral miejscowy, Władysław Lis, odkrył nową kometę.** Równocześnie do Centrali astronomicznej w Kopenhadze nadeszły meldunki, że kilka godzin wcześniej kometę tę widział Japończyk **Kaho**, a 19 lipca astronom **Kozik** w Aschabadzie. Na podstawie tych meldunków Centrala astronomiczna w Kopenhadze — jak nas informuje krakowskie obserwatorjum astronomiczne — **nazwała odkrytego wędrowca niebios kometą Kaho-Kozik-Lisa.**

—o-o-o—

Przed obchodami „Cudu nad Wisłą" w Krakowie.

Zapowiedziane na sobotę obchody 16-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą" budzą w Krakowie wielkie zainteresowanie. Z jednej strony czyniono wielkie przygotowania do obchodu, w którym wezmą udział władze i wojsko, z drugiej zaś na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową prowadziły Stronnictwo Ludowe i Chrześcijańska Demokracja. Jak już donosiliśmy ulotka Chrz. Demokracji została skonfiskowana. Wydano drugi nakład. Na niektórych egzemplarzach drugiego nakładu tej ulotki, **nieznane ręce umieściły pewien napis, skutkiem czego skonfiskowaną ulotką zainteresowały się ponownie władze bezpieczeństwa, przytrzymując między innemi dwóch jej kolporterów.** Ponieważ Chrz. Demokracja i Stron. Ludowe spodziewają się wielkiego napływu ludności przedmieść i okolicy, przygotowano megafony, które umożliwią wszystkim wysłuchanie przemówień. Ludowcy spodziewają się, że w sobotę przybędzie do Krakowa kilkanaście tysięcy osób. Dla grup chłopów przybywających do Krakowa władze starościńskie wyznaczyły marszruty, osobne dla każdej grupy.

—ooo—

Członkowie Z. Z. Z. wstąpili do Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego

Na terenie Krakowa istniały dotychczas trzy związki tramwajarzy: Chrześć. Związek Zawodowy, (Ch. Z. Z.), — socjalistyczny (klasowy) i prorządowy Z. Z. Z. **Obecnie Związek Tramwajarzy Z. Z. Z. rozwiązał się a członkowie jego gremjalnie wstąpili do chrześć. Związku tramwajarzy.** W ten sposób, Związek chrześcijański bardzo znacznie powiększył ilość członków i grupuje obecnie poważną część tramwajarzy krakowskich. Ostatnio odbyło się zebranie tego Związku, na którem omawiano program pracy na rok następny. Między innemi żywą dyskusję wywołała **sprawa funduszu emerytalnego krakowskich tramwajarzy.** Mianowicie **płacą oni składki do tego funduszu, a tymczasem zupełnie nie wiedzą, co się z tym funduszem dzieje. Okazuje się bowiem, że Zarząd Funduszu Emerytalnego od szeregu lat nie ogłosił żadnego sprawozdania (!). Zebrani domagali się od Zrządu interwencji w tej kwestji.**

—o-o-o—

Pożyczka na budowę Shroniska Brata Alberta

W piątek odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Zarządu miejskiego, które zagaił wiceprezydent dr. Radzyński, poczem przewodnictwo objął wiceprez. Klimecki. W związku z dalszą budową Muzeum Narodowego Magistrat zatwierdził oferty na roboty izolacyjne, blacharskie i dostawę blachy ołowianej oraz kinkieru potrzebnego do wykonania tarasu. Zarząd miejski uchwalił zaciągnąć **pożyczkę 80.000.— złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę schroniska Br. Alberta**, zatwierdzając oferty na roboty instalacyjne, kanalizacyjne, oraz stolarskie przy wznoszonem schronisku. Zatwierdzono także ofertę na wykonanie robót budowlanych i izolacyjnych przy budowie nowej szkoły powszechnej przy ul. Loretańskiej, która będzie rozszerzeniem sąsiadującej z nią szkoły im. Adama Mickiewicza. Ponadto na porządku dziennym Magistratu znajdował się szereg spraw dotyczących zamiany parcel gruntowych i in.

—o-o-o—

Urząd pocztowy w gmachu Akademji Górniczej

Dzisiaj w sobotę otwarta zostanie w gmachu Akademji Górniczej przy Alei Mickiewicza o godz. 16 pierwsza Wystawa Turystyczno-Uzdrowiskowa i Letniskowa. Dla wygody publiczności, która zwiedzać będzie wystawę, Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie uruchomi oddział nadawczy urzędu pocztowego Kraków I. na czas trwania wystawy, od 15 sierpnia do 6 września br. w hollu Akademji Górniczej. Oddział ten czynny będzie codziennie w godzinach od 9—18 w działach: listowym, telegraficznym i telefonicznym ze sprzedażą znaczków pocztowych, kart widokowych itd. Przesyłki nadane w tym oddziale zaopatrywane będą w odcisk specjalnego stempla propagandowego.

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

15. Sobota. Wniebowzięcie N. M. P. Wschód słońca 4.19, zachód 19.01. Długość dnia 14 godzin i 42 min.
16. Niedziela. Św. Rocha. Wschód słońca 4.20, zachód 18.59. Długość dnia 14 godzin i 39 min.
17. Poniedziałek. Św. Jacka. Wschód słońca 4.22, zachód 18.57. Długość dnia 14 godzin i 35 min.

—o-o-o—

NAJBLIŻSZY NUMER „GŁOSU NARODU" ukaże się, z powodu przypadającego w sobotę święta Wniebowzięcia N. Marji P., w poniedziałek, w objętości poświątecznej.

DZIECKO POD KOLAMI AUTA. W czwartek jadący ul. Starowiślną w kierunku Podgórza półciężarowy samochód Nr. Kr. 95269, własność fabryki czekolady „Kryształ", prowadzony przez Macałka Antoniego, szofera, ulica Lwowska 30, potrącił na rogu ul. Miodowej Jakóba Hollandera, lat 8. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza. Winę ponosi szofer, który jechał szybko i nieostrożnie.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Wiktorja i jej huzar".
Niedziela: „Bal w Savoy'u".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni".
WANDA: „Załoga".
APOLLO: „Mały król".
SZTUKA: „Brodway Bill".
PROMIEŃ: „Kapitan Blood".
UCIECHA: „Kłopoty sportowca".
STELLA: „Nie miała baba kłopotu".
ADRIA: „Serca ze stali" i „Tajemnica ekspresu nr. 6".
BAGATELA: „Małżeństwo" oraz rewja p. tyt. „Gdy kogut pieje".
DOM ŻOŁNIERZA: Od piątku 14 bm.: „Piotruś".

—ooo—

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI WILEŃSKIEJ „BAL W SAVOY'U".

W niedzielę 16 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego, pożegna się z krakowską publicznością zespół operetki wileńskiej, który w przejeździe z Krynicy do Wilna zaprezentował naszemu miastu szereg nowości muzycznych. Odegrana zostanie ostatnia nowość najmelodyjniejsza i pełna humoru operetka Abrahama „Bal w Savoy'u", w której wystąpią: J. Kulczycka, B. Halmirska, S. Bestani, K. Dembowski, W. Szczawiński i M. Tatrzański w otoczeniu baletu z M. Martówną i J. Ciesielskim na czele.

—ooo—

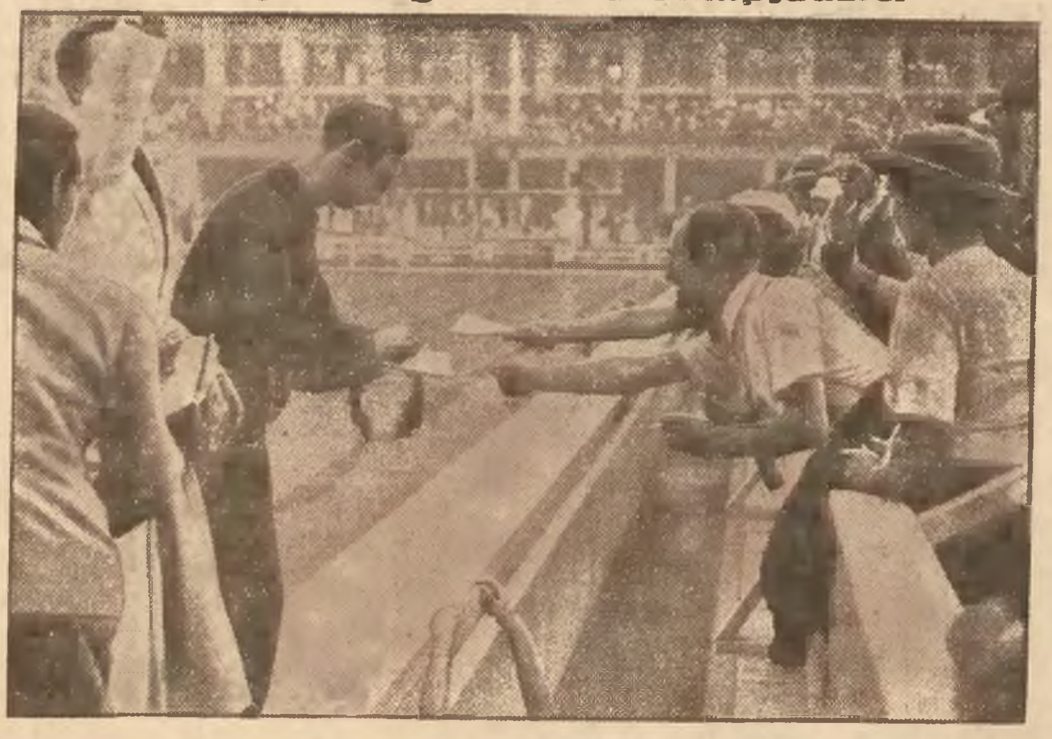
Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej w Krakowie

Prezydent m. Krakowa zarządził doręczanie list datków na Fundusz Obrony Narodowej wszystkim właścicielom realności w mieście Krakowie. Właściciele względnie administratorowie realności będą mieli obowiązek dokonać spisu wszystkich lokatorów względnie samodzielnie zarobkujących na numerowanej liście składkowej i przedłożyć ją tym celem złożenia choćby najmniejszego datku. Komitet rozsyła 7.330 numerowanych list składkowych, tyle bowiem realności liczy gmina miasta Krakowa.

Władze policyjne o krwawej zbrodni na ul. Siennej

W sprawie krwawego napadu przy ulicy Siennej władze policyjne ogłosiły następujący komunikat: 13 bm. około godz. 18.45 na ul. Siennej **Ludwik Weis**, murarz, zamieszkały przy ul. Czarodziejskiej 34, brat jego **Józef Weis** i **Anna Kalicka**, ul. Felicjanek 15, — wszczęli awanturę na tle porachunków osobistych z **Adamem Ciembronowiczem, lat 22**, malarzem, Felicjanek 15. Wymienieni **pobili Ciembronowicza, zaś Ludwik Weis zadał mu nożem ranę w klatkę piersiową.** Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza. Ludwik Weis i Kalicka zostali zatrzymani przez policję, a za Józefem Weisem wszczęto poszukiwania.

Manja autografów na Olimpjadzie.



Węgier Csik, zwycięzca setki odrabia pańszczyznę. Czy z przyjemnością?

Najnowszy wynalazek dla cierpiących na przepuklinę!

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
dnia 12. sierpnia 1936.
Sygn. IX. Km. 133, 163/34, IX. Km. 2097/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza nr. 5. Sygn. IX. Km. 134/34, IX. Km. 163/34 i IX. Km. 2097/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 20. sierpnia 1936 od godziny 9-tej rano w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 17, sprzedane zostaną: biżuterja złota i srebrne — w tym samym dniu o godzinie 15-tej popołudniu w Krakowie, przy ul. Sebastjana nr. 12. sprzedane zostaną: wazony ozdobne, porcelana serwska i saska, kielichy kryształowe, obrazy olejne, garnitur na kawę złocony, wazy porcelanowe serwskie, kordelas rękojeść z kości słoniowej, igielnik z kości słoniowej i t. p.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostały na kwotę zł. 3.115.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

W Los Angeles trzeci w Berlinie już pierwszy...



Degener (USA) zdobył złoty medal olimpijski w skokach z trampoliny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
dnia 5 sierpnia 1936.
Sygn. IX. Km. 1274/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 1274/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 20. sierpnia 1936 od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Aleja 29 Listopada nr. 70, sprzedane zostanie: auto 4-ro osobowe marki „Chevrolet" na chodzie nr. Kr. 5596, które oszacowane zostanie w dniu licytacji.

(—) Juljan Sutyła.
Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.

Ostatnie nowości!

BENSCH T. X., Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznem	zł.	5.50
SAUDREAU A. X., Ideał duszy gorliwej	„	3.—
SMOŁKA J. X., Królewski znak — Krzyż święty w życiu współczesnego człowieka	„	2.50
TUROWICZ J., O chrześcijańską kulturę jutra	„	—.40
WILLIAM M. Fr. Dr., Życie Jezusa na tle kraju i narodu izraelskiego	„	8.—

p o l e c a

Księgarnia Krakowska - Kraków, św. Krzyża 13.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „	70 gr.

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.